DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 10 str. | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 72-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.1.. Tel. Redakcji dzienny 72-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, czwartek 23 lutego 1933 Nr. 44

W porcie gdańskim
musi panować bezpieczeństwo i porządek
Bezprawne poczynania Senatu

Dnia 16 bm. Senat gdański zawiadomił rząd polski, że rozwiązuje umowę z dnia 1 września 1923 r., zawartą pod auspicjami Ligi Narodów, w sprawie policji portowej i wycofuje równocześnie z Rady Portu wypożyczony jej oddział policji gdańskiej. Oddział ten był oddany do dyspozycji Rady Portu i pełnił służbę jako jej policja portowa, co uzewnętrzniało się w specjalnych odznakach służbowych.

Tak rozwiązanie umowy jak i wycofanie policji przez senat gdański nastąpiło bez porozumienia się z rządem polskim i z Radą Portu i stanowi naruszenie tak ducha jak i litery wspomnianej umowy, która nie przewiduje jednostronnego rozwiązania ani jednostronnych zarządzeń. Rozwiązanie umowy ponadto pociąga za sobą poważne szkody finansowe dla W. Miasta, które wskutek tego traci około 400.000 guldenów rocznej subwencji, otrzymywanej od Rady Portu z tytułu dostarczania funkcjonarjuszy policji portowej.

Ponieważ jednak rząd polski już od dłuższego czasu zauważył, że dotychczasowy sposób posługiwania się w porcie wypożyczoną policją gdańską nie zapewnia portowi należytego bezpieczeństwa i porządku, Komisarz Generalny R. P. zawiadomił Senat, że zgadza się na rozwiązanie umowy i wycofanie gdańskiej policji z portu, pomimo to, że sposób postępowania senatu jest sprzeczny ze stanem prawnym.

Jednocześnie Komisarz Generalny R. P. w imieniu rządu polskiego zwrócił się do Rady Portu z żądaniem bezzwłocznego uporządkowania stosunków bezpieczeństwa w porcie przez zorganizowanie własnej służby bezpieczeństwa, dla której rząd polski w każdej chwili gotów jest stawić do dyspozycji funkcjonarjuszy polskiej policji państwowej.

Komisarz Generalny R. P. zaznaczył równocześnie tak wobec senatu gdańskiego jak i wobec Rady Portu, że o ile w najbliższym czasie porządek i bezpieczeństwo w porcie gdańskim nie będą zapewnione wedle uznania rządu polskiego, zastrzega sobie swobodę powzięcia niezbędnych kroków celem zabezpieczenia gospodarki polskiej od szkód, które w takim wypadku mogłyby powstać przy posługiwaniu się przez Polskę portem gdańskim.

Owacje studentów
ku czci min. Jędrzejewicza

(o) Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Sejmu w godzinach wieczornych na ulicy Wiejskiej przed gmachem Sejmu zebrało się kilkaset studentów z Legjonu Młodych, którzy zgotowali owację min. Jędrzejewiczowi w chwili opuszczania Sejmu po uchwaleniu ustawy o szkołach akademickich. Zgromadzeni studenci wznosili okrzyki na cześć ministra oraz odśpiewali Pierwszą Brygadę.

8 list wyborczych w Niemczech

Berlin, 22. 2. (PAT). W dniu wczorajszym komisarz wyborczy Rzeszy zatwierdził ostatecznie osiem list kandydatów na posłów do Reichstagu. Listy zgłosiły następujące stronnictwa: narodowi socjaliści, socjal-demokratyczna partja Niemiec, komuniści, centrum, bawarska partja ludowa, t. zw., czarno-biało-czerwony front walki — są to niemiecko-narodowi, Stahlhelm i grupa Papena, umiarkowana prawica, tj. ludowcy, chrześcijańsko socjalni, partja chłopska i hannowerczycy. Jednocześnie komisarz wyborczy Prus zatwierdził 7 list wyborczych do sejmu pruskiego. Listy zgłosiły te same stronnictwa z obszaru Prus. Pozatem zgłoszono listę, oznaczoną nr. 16. Jest to lista mniejszości narodowych w Niemczech.

Zatarg między Rzeszą a Badenją i Bawarją

Berlin, 22. 2. (PAT). Między rządem badeńskim wybuchł konflikt prasowy, analogiczny do konfliktu z Bawarją. Mianowicie minister spraw wewn. Rzeszy Frick zwrócił się do badeńskiego ministra spraw wewn. z żądaniem zawieszenia na 8 dni wychodzącego w Karlsruhe dziennika „Badischer Beobachter“ za ogłoszenie artykułu o mowie radjowej kanclerza Hitlera. Badeński minister spraw wewn. żądanie to odrzucił, zwracając się przytem o rozstrzygnięcie tej sprawy do trybunału stanu.

Ustawa o ustroju szkół akademickich
wczoraj została przyjęta w Sejmie

(o) Warszawa, 22. 2. (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po dłuższej dyskusji szczegółowej nad projektowaną ustawą o ustroju szkół akademickich i przemówieniu p. ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza — Sejm przyjął ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Szczegółowe sprawozdanie z obrad — w jutrzejszym numerze.

Dziś dyskusja nad ekspose min. Becka

Warszawa, 22. 2. (PAT). Na dziś dnia 22 lutego zwołane zostało posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem odbędzie się dyskusja nad ekspose p. ministra Becka.

Dalszy krok na drodze ożywienia życia gospodarczego
Projekt konwersji długów krótkoterminowych

(o) Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt konwersji krótkoterminowych długów bankowych i hipotecznych. Projekt ten ma za zadanie ożywienie i odciążenie życia ekonomicznego, jak to było przed Nowym Rokiem z konwersją długów długoterminowych. Mówi się o tem, że według projektowanego planu nastąpić ma obniżenie oprocentowania długów tych z 9 na 4 wzgl. 5 proc. Jednocześnie przewidywany jest 10-letni termin spłat. Projekt na Radzie Ministrów ma znaleźć się już w najbliższych dniach i nie jest wykluczone, że będzie uchwalony jeszcze w bieżącej sesji budżetowej.

Ważkie oświadczenie Kalinina
Prezydent Sowietów o ostatnich wypadkach w Niemczech

Moskwa, 22. 2. (PAT). W mowie wygłoszonej na kongresie kołchozów prezes CKW ZSRR Kalinin, mówiąc o zaostrzeniu się walki klasowej w Europie, oświadczył m. in.: „Najbardziej otwarta, zrozumiała i ostra walka jest ta, która rozwinęła się w Niemczech. O co ta walka est prowadzona, jest dla wszystkich zrozumiałem. Do władzy w Niemczech doszedł czarno bronzowy blok, który otwarcie oświadczył wobec całego świata, że uważa za swe zadanie zniszczenie partji komunistycznej.

Tak wyraźnie antyniemieckie oświadczenie nabiera w ustach prezydenta republiki sowieckiej specjalnie ważkiego znaczenia.

Rada Ligi Narodów „poleca“
polubowne załatwienie sporu Peru z Kolumbią

Genewa, 22. 2. (PAT). Rada Ligi Narodów na swojej nadzwyczajnej sesji rozpatrywała konflikt kolumbijsko-peruwiański.

Delegat Peru na sesję nie przybył, zawiadamiając, że niema odpowiednich instrukcyj swojego rządu. Przewodniczący wyraził ubolewanie z powodu nieobecności delegata peruwiańskiego, podkreślając, że nieobecność jednej strony nie może przerwać obrad. Rząd nie reprezentowany bierze na siebie odpowiedzialność zarówno wobec Ligi jak i wobec własnego kraju.

Rada wysłuchała następnie przemówienia delegata kolumbijskiego, który wykazał, że Peru ponosi całkowitą odpowiedzialność za obecny konflikt i oświadczył, że w tej tak jasnej sprawie Kolumbja oczekuje z zaufaniem odpowiedzi Ligi.

Na wniosek przewodniczącego Rada poleciła komitetowi, złożonemu z trzech członków misję poszukiwania, w porozumieniu z przedstawicielami obu państw, możliwości polubownego załatwienia sprawy.

Bezowocne wysiłki Ligi Narodów
w sporze chińsko-japońskim
Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 22. 2. (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów wysłuchało wczoraj przemówienia przewodniczącego belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa, który przedstawił kolejne etapy wysiłków pojednawczych Komitetu 19-tu w sporze chińsko-japońskim.

Mówca przypomniał pierwszy projekt rezolucji, poprawki Japonji, które komitet uznał za niemożliwe do przyjęcia, ustępstwa, które Komitet gotów był uczynić Japonji, nowe propozycje japońskie, wyjaśnienia, których Komitet zażądał od Japonji co do tego, czy uznaje ona suwerenność Chin nad Mandżurją i nową odpowiedź Japonji, w rezultacie której Komitet 19-tu musiał stwierdzić, że o ile chodzi o niego, wyczerpał wszelką możliwą akcję pojednawczą. Taka jest sytuacja, wobec której znajduje się Liga Narodów. Od 17 miesięcy czyniono wysiłki koncyljacyjne. Z początku Rada Ligi otrzymywała zapewnienia, że już rozpoczęto wycofywanie wojsk japońskich do strefy kolejowej i że będzie ono kontynuowane tak szybko, jak tylko będzie możliwe w miarę, jak bezpieczeństwo życia obywateli japońskich i ochrona ich mienia będzie zapewniona i że Japonja spodziewa się urzeczywistnić ten zamiar w krótkim czasie. Dziś trzy prowincje wschodnie są dalej okupowane. Wojska japońskie przekroczyły wielki mur i zaatakowały Szan-Hai-Kwen. Zapowiedziane są operacje wojskowe dla zajęcia prowincji Dżehol. Po tem scharakteryzowaniu sytuacji Hymans zaznaczył, że wprawdzie akcja pojednawcza będzie formalnie zamknięta dopiero przez przyjęcie przez Zgromadzenie odesłanego raportu, ale nie kieruje on nowego apelu na rzecz akcji pojednawczej, gdyż nie tylko nie byłoby konieczne, aby zgromadzeniu zostały przedstawione propozycje, któreby mogło przyjąć, ale musiałoby ono otrzymać zapewnienie, ze żadne nowe operacje nie będą przedsiębrane.

Kończąc przemówienie, Hymans zaznaczył, że należy unikać nawet pozorów zbyt naglego pośpiechu. Aby wszystkie rządy mogły przekazać swoim delegatom instrukcje, przewodniczący zaproponował, by zgromadzenie odroczyło dyskusję do piątku. Propozycja ta została przyjęto i na tem posiedzenie zamknięto.

Żółta „odpowiedź“ na zalecenia Ligi

Genewa, 22. 2. (PAT). Delegacja japońska przesłała Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów notę w sprawie sytuacji w prowincji Dżehol. W nocie tej delegacja japońska dowodzi, że Dżehol stanowi część republiki Mandżuku, która nie może znieść obecności wrogich jej wojsk. Delegacja Japońska zapowiada operacje wojskowe dla przywrócenia porządku w których wojska japońskie i mandżurskie będą współdziałały. Nota dodaje, że wojska japońskie i mandżurskie nie posuną się na południe od wielkiego muru w okolicy Pekinu i Tienthsinu, chyba, że ruchy wojsk chińskich zmuszają je do tego ze względów strategicznych.

Pekin, 22. 2. (PAT). Według doniesień z Mukdenu przypuszczają tam że japończycy uruchomią dwie lub więcej dywizyj wojska oraz przygotowują liczne aeroplany. Urzędowo koła japońskie w Mukdenie oświadczają że nie przewiduje się silniejszego oporu w północnej części prowincji Dżehol.

Tokio, 22. 2. (PAT). Ostatnie wiadomości w sprawie starcia pod Czao Yang Su stwierdzają, że japończycy rozpoczęli kontratak i prawdopodobnie posuną się na Pei Ping, celem opanowania linji kolejowej. Około 30.000 wojsk chińskich skoncentrowane jest w trójkącie, utworzonym przez Pei Ping, Czao Yang Su i Nan Ling.

Pekin, 22. 2. (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że dwie nowe brygady japońskie zostały wysłane z Mukdenu w kierunku Czin-Czao. Wojska te mają za zadanie wzmocnić ósmą dywizję, która poprowadzi atak na Czao-Jang-Su.

Rozbrojenie czy dozbrojenie?

Praca Konferencji Rozbrojeniowej

Od kilku dni Konferencja Rozbrojeniowa pracuje znowu pełną parą. W komisji politycznej rozpoczęła się dyskusja **nad europejskim paktem wzajemnej pomocy**; w komisji głównej dyskutuje się **o stanach liczebnych** czyli **„efektach“**. Jesteśmy na nowo w tak zwanym momencie decydującym.

Oficjalna nazwa Konferencji Rozbrojeniowej brzmi **„Konferencja dla ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń“**. Art. 8 paktu Ligi Narodów, na podstawie którego konferencja została zwołaną, stawia jako postulat **ograniczenie zbrojeń do minimum**, dopuszczalnego ze względu na bezpieczeństwo państwa i obowiązki międzynarodowe.

Wynika z tego, że Konferencja miała przed sobą dwie drogi. Jedną z tych dróg było zawarcie **konwencji, ograniczającej** obecne zbrojenia, i uniemożliwiającej na przyszłość wyścig zbrojny. Była to droga zresztą wskazana przez prace przygotowawcze. Druga droga —o wiele dalej idąca — prowadziła do **wydatnego zmniejszenia istniejącego stanu zbrojeń.**

Konferencja obrała tę drugą drogę, co niesłychanie skomplikowało jej zadanie. Największą trudność w pracach Konferencji spowodowało stanowisko Niemiec, którzy uznali, że nadszedł moment do likwidacji postanowień Traktatu Wersalskiego, ograniczających zbrojenia niemieckie, i od pierwszej chwili wysunęli **postulat uznania równości Niemiec w zakresie zbrojeń.** Gdy zaś pierwszy etap Konferencji zakończył się bez zadośćuczynienia żądaniom niemieckim, opuściły one Konferencję.

Można było, coprawda kontynuować Konferencję i bez udziału Niemców, wychodząc z tego założenia, że zbrojenia niemieckie już są ograniczone traktatem i że nikt dalszego rozbrojenia ich nie żąda. Jak wiadomo jednak, mocarstwa, a w szczególności Anglja obawiały się nieobecności Niemców i w rezultacie doszło do znanego kompromisu z dnia 11 grudnia z r., w którym przyobiecano Niemcom równość, uzależniając ją jednak od organizacji bezpieczeństwa.

Stąd się biorą dwa tematy obecnej dyskusji. Pakt europejski bowiem ma wyjść poza gwarancje bezpieczeństwa paktu Ligi Narodów; ma on zawierać ściśle sprecyzowane zobowiązania wzajemnej pomocy państw europejskich na wypadek napaści na jedno z nich. Tego właśnie minimum wymaga Francja dla swego bezpieczeństwa wzamian za zrzeczenie się swej dzisiejszej przewagi militarnej.

Kwestja stanów liczebnych również jest ściśle związana ze sprawą niemiecką. Jako podstawa porównań **siły liczebnej** poszczególnych **armij wzięty został tak nazwany „effectif moyen quotidien“** — przeciętny dzienny stan liczebny armji. Prace komitetu technicznego efektywów wykazały jednak, że wyprowadzenie tego stanu przeciętnego jest **niemożliwe** wobec różnic organizacyjnych. Niepodobna przyjąć, że wartość żołnierza zawodowego Reichswehry równa się wartości żołnierza z poboru. Niepodobna wychodzić z założenia, że Niemcy mają jedynie armję stutysięczną i nie brać pod uwagę policji niemieckiej, szkolonej wojskowo i **odbywającej normalne ćwiczenia** w terenie, z tą jedynie różnicą, że partja przeciwna nie nazywa się armją wrogą, lecz bandą przemytników. Niepodobna pominąć przy obliczaniu stanów liczebnych takich organizacyj, **jak Stahlhelm lub kompanje hitlerowskie (600 tysięcy)**, tak samo niepodobna pominąć przysposobienia wojskowego we Włoszech i w Rosji Sowieckiej. Plan francuski, nad którym się obecnie dyskutuje, przewiduje właśnie **sprowadzenie wszystkich armij europejskich do wspólnego mianownika** — armji poborowej o skróconym terminie służby, analogicznej do milicji.

Jest więcej, niż wątpliwe, aby dyskusje te doprowadziły do pozytywnego rezultatu W debacie ogólnej nad planem francuskim stanowisko, zajęte przez przedstawicieli **Niemiec i wiernie sekundujących im Włochów, było najzupełniej wyraźne. Ani jedni, ani drudzy na żaden pakt bezpieczeństwa nie pójdą.**

O sensacyjnej na tem tle dyskusji Cot — Nadolny piszemy obszernie na innem miejscu.

Szereg mniejszych państw, z nich w pierwszym rzędzie Holandja, również nie życzy sobie zaciągnąć żadnych dodatkowych zobowiązań.

I cóż wtedy? Wtedy oczywiście nie pozostanie nic innego, jak wrócić do koncepcji konwencji, ograniczającej stan zbrojeń, precyzującej zakaz wojny chemicznej może jeszcze zakaz bombardowania powietrznego. To znaczy — wróci się do tej koncepcji, **którą w Genewie p. Raczyński, a w Warszawie w Sejmie p. minister Beck wysunęli jako koncepcję polską**

Bohater „Żelaznej Brygady“



Śp. kpt. Rudolf Brandys

Nieoczekiwany występ p. Cota w Genewie

... nie zadowolił Nadolnego

Komisja Główna Konferencji Rozbrojeniowej kontynuowała dyskusję nad zagadnieniem **ujednostajnienia typu armji Europy.** W związku z tem doszło do niezwykle **interesującego incydentu, którego bohaterami byli delegat Francji Pierre Cot, minister lotnictwa oraz delegat Niemiec Nadolny.**

W przemówieniu swem p. Pierre Cot, omawiając system krótkiej służby wojskowej, proponowanej przez plan francuski, wygłosił — jak podaje korespondent jednego z pism francuskich — szereg **bardzo pacyfistycznych apelów**, które niesłychanie wzburzyły opinję francuską.

Miał on oświadczyć m. in. **„Każda armja jest złem... Koszary są często szkołą buntu... „Niemcom narzucono przemocą ich obecny system wojskowy... Przyznaliśmy Niemcom prawa zbrojenia... Nie mówię do was w tej chwili jako przedstawiciel rządu francuskiego, ale w mojem własnem (!!) imieniu... Jestem gotów iść bardzo daleko na drodze rozbrojenia, ułatwijcie mi zadanie!“**

„W ustach **ministra** obrony narodowej — pisze p. Korab-Kucharski — takie wynurzenia nabierały **akcentów wręcz sensacyjnych“**, zwłaszcza — dodajmy od siebie — że głoszone były z trybuny genewskiej.

Plan francuski ujednostajnienia typu armji, praktycznie biorąc prowadzi do **zrównania Niemiec pod względem zbrojeniowym z innemi państwami Europy.**

Delegat Niemiec **Nadolny** jednak nie był jeszcze zadowolony. Przeciwnie **obraził się i pokłócił z p. ministrem Cotem**, co nie pozbawione było posmaku wręcz sensacyjnego.

Delegat Niemiec Nadolny wyraził **„zdziwienie“**, że narzuciwszy Niemcom armję zawodową żąda się od nich teraz zmiany systemu, na co Pierre Cot wyjaśnił, że system narzucony Niemcom w 1919 roku został **uzupełniony stowarzyszeniami (szturmówki, Stahlhelmy itd.)**, przez co system ten nie odpowiada już temu, co było przewidziane. „Nie spodziewałem się — mówił p. Cot — że **delegat Rzeszy do tego stopnia jest przywiązany do klauzul militarnych traktatu wersalskiego.** Wyobrażałem sobie, że Niemcy przyjmą z satysfakcją system **wspólny dla wszystkich.** Stowarzyszenia wojskowe niemieckie rozwijają jeszcze więcej niż przymusowa służba wojskowa **sentymenty nacjonalistyczne i militarystyczne“.**

Pan Nadolny zaczerwienił się, rozgniewał na dobre i oświadczył, że widzi w powyższych słowach aluzje do organizacyj wojskowych niemieckich i do przypuszczenia jakoby Niemcy nie wypełniały swych zobowiązań.

— Nie mam nic do sprostowania — odparł pan Cot.

Nadolny jeszcze raz zabrał głos i wyraził ubolewanie, że delegat francuski nie wyjaśnił sprawy. **„Nie mogę dopuścić** — oświadczył Nadolny — **nawet cienia zarzutu co do postępowania mego kraju“.**

Na tem zakończona została dyskusja, poczem obaj delegaci rozjechali się: Nadolny wrócił do Berlina po instrukcje co „z tym fantem“ dalej robić, minister Cot zaś udał się do Paryża.

Ambasador Nadolny był wczoraj przyjęty przez **ministra spraw zagr. Neuratha i ministra Reichswehry Blomberga,** którym złożył sprawozdanie z obrad Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

Minister Cot zaś ze swej strony miał również **„rozmówkę“ ze swym szefem p. Daladier.** Pacyfistyczne „osobiste“ wynurzenia jego w Genewie wywołały bowiem **entuzjazm w Niemczech.** „Berliner Tageblatt“ pisze, że p. Cot może być dumny z krytyk, których mu w ostrym bardzo tonie nie szczędzi prasa francuska, kwalifikując jego wystąpienie jako **skandal i zdradę.** Natomiast „Figaro“ zamieszcza na czołowem miejscu artykuł pod tytułem **„Zdrada Cot'a“, „jakie sankcje poweźmie się wskutek skandalicznych słów ministra lotnictwa?“** i domaga się bezwłocznej dymisji dla ministra, który się „dobrze zasłużył międzynarodówce“.

„Nasz minister lotnictwa — pisze nazajutrz „Figaro“ w artykule p. tyt. **„Au service du Reich“** (Na służbie Rzeszy) — może się chlubić wielkim sukcesem: zdobył **rekord skandalu na konferencji, która sama jest nieustającym skandalem: Skandalem rozumu**, bo trzeba być obłąkanym, żeby w obecnej chwili mówić poważnie o rozbrojeniu, **i skandalem sumienia, bo kłamstwem jest rozbrojenie wojowniczej Rzeszy, a dąży się do rozbrojenia pokojowej Francji“.**

Minister Cot po powrocie do Paryża — jak już wspominaliśmy — został zawezwany **„pilnie“** na konfeerncję do Daladier'a i wobec **konsternacji**, którą wywołała mowa jego pacyfistyczna w brzmieniu, które powyżej powtórzyliśmy za jednem z pism francuskich — nastąpiło **formalne jej zdementowanie.**

W najbliższych dniach **„obrażony“ Nadolny** wygłosi w Genewie mowę, zapewne w obronie niemieckich „związków wojskowych“, a przy tej okazji będzie **można się** dowiedzieć oficjalnie, co **mówił, a czego nie mówił Pierre Cot** w imieniu **własnem, czy** też w imieniu Francji.

Omówiliśmy ten incydent obszerniej, gdyż jak widać z przytoczonych powyżej uwag **nietylko polski minister i delegat wysuwając swe tezy ostatnio w Genewie nie spodziewają się dodatnych, pozytywnych rezultatów** Konferencji Rozbrojeniowej w obecnym jej zasięgu: dużo ostrzej i surowiej osądza ją i prawicowa prasa francuska.

P. minister Pierre Cot był gościem Pomorza bardzo niedawno, zachwycała go w Toruniu postawa naszej armii czynnej i rezerwowej. **„Od generała do żołnierza — przyświeca wam jedna myśl!“** — oświadczył wówczas, przyczem projektował **urządzić w lecie br. wycieczkę wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi na Pomorze...**

Kierownictwo eksploatacji magistrali węglowej

Pod przewodnictwem p. ministra komunikacji, inż. M. Butkiewicza odbyła się konferencja w sprawie eksploatacji nowej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, której otwarcie nastąpi w dniu 1 marca r. b. — Na konferencji tej postanowiono stworzyć specjalne kierownictwo eksploatacji magistrali. Kierownictwo to sprawowane będzie z ramienia franko-polskiego towarzystwa kolejowego przez gdańską dyrekcję kolejową.

W związku z tem p. minister Komunikacji inż. M. Butkiewicz przyjął na dłuższej audjencji pp. Peyche oraz B. Barylskiego — przedstawicieli Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, którzy również byli przyjęci przez podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Gallota.

Francja na wulkanie

Premjer Daladier potępia manifestacje przeciw sanacji budżetowej

Najważniejszym faktem ostatniego posiedzenia senatu francuskiego jest niezaprzeczalnie przemówienie, wygłoszone przez premjera *Daladier, który potępił manifestacje, urządzane w ostatnich dniach prawie w całej Francji, oraz* groźby strajku, kierowane pod adresem rządu przez członków syndykatu funkcjonarjuszy państwowych, którzy mają *protestować przeciwko projektom finansowym* Są akcje — powiada premjer, — które pozostając całkowicie bezowocne i nie mogąc być zaakceptowane, są jednocześnie *bardzo niebezpieczne* w wolnym kraju. Wczoraj kupcy zastrajkowali i mówiono nawet o strajku podatkowym. Dzisiaj funkcjonarjusze *związani z państwem* na podstawie umów, grożą strajkiem, który ma być protestem przeciwko uchwałom komisji finansowej senatu. — Rząd i parlament — ciągnie dalej premjer — *mandatarjusze narodu nie zgodzą się na to, by mogli rządzić lub debatować pod presją groźby.* Premjer zaznaczył, że pragnął spełnić misję i przywrócić *równowagę budżetową, co leży w* interesie całego społeczeństwa francuskiego.

Czynniki miarodajne zamierzają dyskutować i powziąć konieczne decyzje swobodnie, posiadając pełną suwerenność, udzieloną im przez naród. Premjer stwierdził, że manifestacje funkcjonarjuszy państwowych mogą jedynie zaszkodzić ich własnym interesom.

Austrja się obraziła

z powodu noty francusko-angielskiej

„Sonn und Montags Ztg“ dowiaduje się, że Austrja odrzuciła w stanowczy sposób noty francuską i angielską z 11 lutego w sprawie przesyłki broni z Włoch do Austrji. Austrja udowodni, że nie narusza postanowień traktatu pokojowego Austrja nie złoży żadnej urzędowej deklaracji. Z całą stanowczością zaprotestuje rząd austrjacki przeciwko tonowi noty, któr degraduje Austrję do rzędu państwa lennego. W Wiedniu sądzą, że ostra interwencja mocarstw nastąpiła na żądanie Czechosłowacji.

Wicekanclerz Winkler oświadczył na zgromadzeniu, odbytem w Klagenfurcie, że gabinet dr. Dollfussa znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej przeciągają się wbrew oczekiwaniom.

Załatwienie pożyczki doznało utrudnienia przez to, że rokowania w tej sprawie łączone są przez niektóre mocarstwa z aferą Hirtenburga. Wicekanclerz Winkler omówił następnie rokowania handlowe, które toczy Austrja z poszczególnemi państwami, wyraził przytem oczekiwania, iż nowy rząd niemiecki dotrzyma przyrzeczeń rządu poprzedniego a nawet udzieli Austrji dalej idących koncesyj gospodarczych.

Polska i Mała Ententa

mają prawo do życia w słońcu

Pakt, zawarty ostatnio pomiędzy państwami Małej Ententy, interesuje bardzo żywo Polskę. Z Rumunją wiążą nas węzły przyjaźni. Czechosłowacja i Jugosławja — państwa pobratymcze — krwią są nam bliskie. **Z Małą Ententą stosunki nasze zawsze były przyjacielskie,** to też przekształcenie jej **w potężny organizm trójpaństwowy** musiało siłą rzeczy odbić się w Polsce **echem** jak najżyczliwszem.

Francja — sojuszniczka Polski i sojuszniczka Małej Ententy, **powitała pakt z najżywszą sympatią.** Bardzo znamienne uwagi o wzajemnym stosunku Polski i Małej Ententy snuje paryski „Figaro" wyraża on nadzieję, że **POLSKA WEJDZIE W SKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY**. Nadzieje te, względnie pragnienia czy rady paryskiego pisma choć dyktowane bezwątpienia szczerą życzliwością, **są przedwczesne.** Francja sama nie przystąpiła przecież do tego paktu, otacza go tylko swą życzliwą... opieką.

Bez względu jednak na to jak się dalej rozwiną wypadki i jakie bezpośrednie korzyści uzyskałaby Polska z dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni z Małą Ententą — nie ulega wątpliwości, że z niekłamaną życzliwością odnosi się do wszystkich jej poczynań.

„Polska i Mała Ententa — pisze „Figaro" — **stanowią blok jednolity o 80 miljonowej ludności.** Wartość liczbową tego bloku pomnaża **patrjotyzm,** absolutna identyczność interesów żywotnych".

„Dusze mieszkańców tych ziem zahartowane są przez wiekowe cierpienie, **przywykłe do składania ofiar a namiętnie przywiązane do niepodległości narodowej** Narody te **POLSKA I MAŁA ENTENTA MAJĄ NAJWIĘKSZE PRAWO DO ŻYCIA! Polska zwłaszcza i Rumunja zdobyły rekord światowy przyrostu ludności.** Matki polskie i rumuńskie wygrywają corocznie bitwę pacyfistyczną. To daje im prawo domagać się **prawa do życia** w nienaruszonych ramach granic swych państw i do zachowania swego miejsca w słońcu".

„Wydaje się bliskim dzień kiedy cała ta **nieobliczona wprost potęga pokojowa,** dziś jeszcze zbyt rozproszona i niezorganizowana **skoncentruje i zracjonalizuje swoją dyplomację.** Wówczas nastąpią **ZMIANY W EUROPIE** i zmiany te wyjdą jej na korzyść. Wówczas wytworzy się nowa **dynamika w służbie terytorjalnej niezmienności.**

„Wtedy i we Francji będą musiały zaiść **zmiany.** Dotychczas — przyznaje „Figaro" — opinja nasza nie zdawała sobie sprawy **z olbrzymiej siły, którą nasi sojusznicy ze wschodniej i środkowej Europy,** stawiali **do naszej (?) dyspozycji.** Opinja nasza lekceważyła ich sobie, a wynika to z tego, że **oni sami nie mają pełnej świadomości swej siły".**

„**ŚWIADOMOŚĆ SIŁ WŁASNYCH POLSKI I MAŁEJ ENTENTY** przejawi się, rzecz jasna, przedewszystkiem w tem, że sił tych nie będą stawiać do niczyjej dyspozycji — **konstatuje „Figaro" — lecz używać je będą w pierwszym rzędzie do ugruntowania własnej potęgi.** Potęga ta istotnie jest olbrzymia a drzemią w niej siły zdolne **pchnąć na nowe tory dzieje świata,** w **którym zarysowuje się już dziś przyszła gigantyczna rozprawa między faszyzmo-hitleryzmem, a socjal komunizmem.**

MŁODE SŁOWIAŃSKIE NARODY ROZKWITAJĄ W SŁOŃCU ŚWIEŻO ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI, stojąc poza **temi zagadnieniami Zachodu ze Wschodem.**

Mała Ententa scementowana dziś paktem — przetwarzającym ją, jak pisze „Gazeta Polska", w **„nadpaństwo"** — posiada obszar równający się 5/4 Niemiec: 690.000 km^2 Obszar ten zamieszkuje **47 miljonów ludzi** ti **3/4 ludności Niemiec.** Zaprzyjaźniona z Małą Ententą Polska o 32 miljonowej ludności, **nie skrępowana jest żadnemi zobowiązaniami współzależności,** z żywą sympatją spogląda jednak ku Małej Entencie, świadoma **potęgi młodych narodów, rozkwitającej między Bałtykiem i Jadranem.**

Żołnierze II-giej Brygady w pogotowiu

w obronie każdej piędzi polskiej ziemi

Na zjeździe II-ej Brygady, który się odbył z okazji 15-lecia Rarańczy, wysunięte zostały następujące hasła programowe: 1) kontynuować nadal współpracę wśród wszystkich brygad legjonowych w myśl wskazań twórcy polskiego czynu zbrojnego Marszałka Piłsudskiego; 2) rozpocząć intensywną pracę, mającą na celu przekazanie idei i tradycji walk o niepodległość młodym pokoleniom, które przejmą odpowiedzialność za losy Polski; 3) współpracować z władzami w państwowo-twórczej pracy, mającej na celu zwycięskie przetrwanie obecnego kryzysu; 4) w związku z ostatniemi oświadczeniami kanclerza Rzeszy Niemieckiej żołnierze II-ej Brygady STWIERDZAJĄ: że tak, jak PRZED 15-stu LATY CZYNEM ZBROJNYM ZAPROTESTOWALI PRZECIWKO CZWARTEMU ROZBIOROWI POLSKI, TAK OBECNIE GOTOWI SĄ Z ROZKAZU WODZA, WYSTĄPIĆ W OBRONIE KAŻDEJ PIĘDZI POLSKIEJ ZIEMI AŻ DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Popieraj L. O. P. P.

Samorząd terytorjalny

Ordynacja wyborcza dla miast

Postanowienia zawarte w projekcie rządowym, jak i przyjętym przez komisję administracyjną, zawierają ogólne zasady wyborcze odnoszące się zarówno do miast, jak gmin wiejskich i powiatów.

Czynne prawo wyborcze w brzmieniu projektów uzależniane jest od następujących warunków: a) ukończenie 24 lat życia, b) zamieszkanie przynajmniej od roku na obszarze danego związku samorządowego z wyjątkiem posiadaczy nieruchomości oraz funkcjonarjuszów państwowych, których roczny pobyt nie obowiązuje, c) posiadanie praw wyborczych do Sejmu.

Prawo bierne przysługuje każdemu obywatelowi Państwa, który posiada warunki czynnego prawa, ukończył lat 30, a przy wyborze do rady miejskiej i powiatowej, jak również na stanowisko ławnika miejskiego, włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Postanowienia te mają szczególnie w miastach, tę zaletę, że dopuszczają obywateli do głosu w wieku dojrzałym, co daje przewagę **elementom stałym i zrównoważonym, a nie sezonowym.**

Przepisy wyborcze do rad miejskich, zawarte w projekcie rządowym uległy zasadniczej zmianie. Przewidywały one wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Miasta ponad 5.000 mieszkańców miały być dzielone na okręgi 3 mandatowe. Te postanowienia pozostały bez zmiany. Uległ natomiast zmianie sam system wyborów.

Projekt rządowy przyjmował, podobnie jak w gromadach, system ścieśnionego głosowania w okręgach miejskich. Wyborca miał prawo umieścić na kartce nie więcej, niż połowę liczby radnych, przypadających na dany okręg wyborczy. Za wybranych uznawało się tych, którzy w kolejnym porządku w swym okręgu otrzymali największą ilość głosów. Ponieważ system ten miał pewne braki, gdyż nie zabezpieczał w sposób dostateczny interesów ludności polskiej na kresach i utrudniał blokowanie się stronnictw, **komisja administracyjna przyjęła nowy system, będący kombinacją systemu głosowania na listę i na osoby.**

Wygląda to tak: najpierw zgłasza się listy kandydatów, na których liczba kandydatów nie może przekraczać dwukrotnej ilości mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Według poprawki posłów Polakiewicza i niżej podpisanego do 3-go czytania projektu ustawy, liczba ta ma być podniesiona do 3krotnej, ze względu na to, iż obejmuje ona i zastępców radnych oraz dopuszcza możliwość kandydowania z tej samej listy w kilku okręgach. Każdy wyborca zgłasza w dniu wyborów kartkę z nazwiskami kandydatów wziętych z listy, która mu odpowiada, nadając kandydatom porządek na kartce, jaki mu się podoba, i mogąc dać nawet wszystkie przypadające mu głosy na jednego kandydata. Każdy bowiem wyborca rozporządza tyloma głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu. Wyborca może głosować wyłącznie tylko na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście kandydatów. Umieszczanie nazwisk z kilku list jest niedopuszczalne.

Podział mandatów, przypadających na poszczególne listy, dokonywa się systemem proporcjonalnym de **Hondta,** według ilości ważnych kart głosowania.

Przydział mandatów, przypadających danej liście, dokonywa się według kolejnej ilości głosów, które padły na nazwiska kandydatów danej listy. Ewentualną nadwyżkę głosów danego kandydata ponad dzielnik, przypadający w obrębie listy, można przenieść na rzecz pierwszego i ewentualnie drugiego kandydata, umieszczonego na zgłoszonej w pierwszej fazie wyborów liście.

Ten sposób głosowania nazywa się **systemem list sztywnych,** różniąc się od systemu list wolnych tem, że wyborca może wybierać sobie **kandydatów z różnych list.** Tego drugiego systemu nie zastosowano w Polsce, ze względu na złe doświadczenia, poczynione w innych krajach, gdzie przeciwnicy dekapitowali najwybitniejszych kandydatów danej listy, odkomenderowując pewną ilość głosów na rzecz najmniej popularnych kandydatów przeciwnika i rozpraszając w ten sposób ilość przypadających im głosów.

Nowością w tym systemie jest możność **kumulowania głosów na rzecz jednego lub kilku kandydatów danej listy.** System ten dotychczas nigdzie nie był stosowany. Przyszłość pokaże jego zalety i wady. Jest on w każdym razie prosty, dopuszcza kompromisy i nadaje się zarówno na terenach narodowościowo jednolitych, jak i mieszanych.

Dr. Kazimierz Duch, poseł na Sejm.

Marszałek Piłsudski wśród peowiaków i żołnierzy II. Brygady



Z okazji uroczystości 15 lecia Rarańczy odbyły się w kasynie garnizonowem zebrania kół pułkowych b. II Brygady Legjonów Polskich. Po zakończeniu zebrań wszyscy uczestnicy zjazdu łącznie z członkami zjazdu POW. Wschód KN3 udali się do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie w salonach Belwederu odbyło się przyjęcie wydane przez p. Marszałkową Aleksandrę Piłsudską. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu z p. premjerem A. Prystorem na czele; prezes BBWR. poseł płk. Sławek, przedstawiciele generalicji itd.

Na zdjęciu naszem widzimy p. Marszałka w otoczeniu delegatów

Delegacja Ligi Morskiej u Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w osobach prezesa zarządu głównego, gen. Orlicz-Dreszera, prezesa rady, p. Kożuchowskiego i wiceprezesa zarządu p. Jana Dębskiego.

Delegacja przedstawiła Marszałkowi rozwój prac Ligi oraz uchwały ogólno-polskiego walnego zjazdu. Jednocześnie delegacja prosiła Marszałka o przyjęcie godności członka honorowego Ligi.

Marszałek Piłsudski godność tę przyjął oraz wyraził zgodę na objęcie honorowego protektoratu nad „Świętem Morza" w r. 1933.

Biuletyn Banku Polskiego na zagranicę

Ukazał się w druku biuletyn w języku francuskim i angielskim, sporządzony przez Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego. Na treść biuletynu składa się szereg artykułów opisowych i działalności naszej instytucji emisyjnej, banków państwowych i prywatnych oraz kas oszczędnościowych. Biuletyn będzie rozesłany do zagranicznych instytucyj gospodarczych i finansowych, zwłaszcza do banków amerykańskich.

Z warszawskich legend

Baśń o złotej kaczce

Historja z djabłem i dukatami

Dobrze znany szerokim rzeszom pałacyk Konserwatorjum Warszawskiego obecnie jest odnawiany. Od strony Tamki wiszą drewniane rusztowania. W potężnym murze, tak niepodobnym do wszystkich innych zabudowań tej dzielnicy, zadziwiającym wąskiemi szparami **otworów strzelniczych**, skąd lada chwila — tak by się zdawało — gotowe gruchnąć **śmiercionośnym ogniem starożytne arkabuzy,** widnieją liczne wgłębienia. To ślady po zmurszałych cegłach, które usunięto, by je zastąpić nowemi.

Wysłużyły się. Ten mur, tak obcy dziś swym wyglądem ma lat niemało. Toż jeszcze w 16-tem stuleciu Janusz książę Ostrogski, wojewoda wołyński i kasztelan krakowski, najpotężniejszy w Rzeczypospolitej pan **po królu jegomości, począł budować tu dla siebie zamek obronny.**

Miała to być **warownia niebylejaka,** godna wielkiego magnata. Ambitny plan nie miał ziścić się nigdy. Nie dokończywszy swego zamku, zmarł pan na Ostrogu, **władca 24 miast, 10 miasteczek i kilkuset wsi.** Ostatni z rodu zgasł bezpotomnie. Włości książąt Ostrogskich poszły w obce ręce Na podwalinach tego, co miało być zamkiem, Zamoyscy zbudowali pałac, zwany niegdyś ordynackim — **dzisiejsze konserwatorjum.**

W wielkich salach, zalanych światłem elektrycznym, rozlega się muzyka i śpiew. Niżej w mrocznych piwnicach ceglano - kamiennego zrębu niedoszłego zamku książąt Ostrogskich, **drzemią beczki z winem.** Ale słodkie tokaje i stare burgundy nie zajęły całej przestrzeni tych lochów częściowo zamurowanych, tajemnych przejść podziemnych, które, jak wieść niesie, pan na Ostrogu kazał przeprowadzić hen **daleko ku wałom zamku królewskiego.** A tak był przezorny, że kazał wykopać w swych podziemiach **studnię,** aby czerpać z **niej wodę na wypadek oblężenia.**

Czy ta studnia stała się początkiem legendy? **Baśni o złotej kaczce** — królewnie zaklętej, pilnującej zaczarowanego skarbu?

Minęły wieki, a baśń przetrwała. Dziś jeszcze prawią ją na Powiślu.

— Ano, słyszało się o tem. Nie wiemy czy to prawda. Może i było kiedyś.

— Ale co było?

Niechętne wzruszenie ramionami. Bystre oczy badają, czy pytający nie zakpi sobie z opowiadania, a potem płynie gadka-wieść z czasów niedzisiejszych, tchnienie zamierzchłej przeszłości.

— **Żył kiedyś na Powiślu szewc niezbyt pracowity, ale bardziej chciwy.** Za dukata duszę djabłu by zaprzedał. Ano taka chciwość — wiadomo — nigdy nie wychodzi na dobre. Posłyszał ten człeczyna o zaklętym skarbie, co leży w **studni podziemnej i pognał do zamku w te pędy.** Zajrzał do studni, a tam jasno, aż oczy bolą. I pochodni nie trzeba zapalać. Zajrzał jeszcze raz. O, rany! Na dnie studni całe jezioro, a **po jeziorze złota kaczka pływa trzepocze się i blask rozsiewa.** Jeszcze więcej się szewc zdziwił, gdy złota kaczka przemówiła doń po imieniu i ludzkim głosem:

— Macieju, tam przy studni znajdziesz **sto dukatów.** Weź je, hulaj za nie i wracaj tu jutro o tej porze. Jeśli zdążysz przez ten krótki czas przehulać wszystkie ja odzyskam wolność, a skarb będzie twój.

Wesoły i podpity wracał szewc nazajutrz do zamku. Stanął znów nad studnią i zajrzał. Ciemno jak w piekle. Zachwiał się biedak. Więc jakże? Złota kaczka skłamała? I wtedy nagle w kieszeni zabrzękły mu **ostatnie trzy zapomniane dukaty,** a z wnętrza studni rozległ się śmiech, zgrzytliwy, złowrogi śmiech djabła.

Na wycieczce narciarskiej w Tatrach



Na zdjęciu naszem widzimy przepiękny pejzaż zimowy w Tatrach. Na froncie widać parę narciarzy, udających się na wycieczkę.

Giełda autografów

zawodowi łowcy podpisów gwiazd filmowych

Pewna restauracja w Hollywood roi się zwykle od młodych gwiazd ekranu. Co parę chwil rozlegają się dziwne i niepojęte dla obcych wykrzyki:

— A ile dasz za Clark Gabla?

— Dają trzy **dolary** za Normę Shearer!

— Mogę zamienić Marlenę Dietrich na Janet Gaynor.

— A ile kosztuje dziś Garry Cooper?

— Muszę mieć **Clarę Bow, za wszelką cenę!**

To giełda autografów gwiazd filmowych.

W Hollywood toczą się zażarte walki o autografy. Dla niektórych stało się to nawet źródłem dochodów. Otrzymuje się autografy aktorów i aktorek, które puszcza się w obieg, sprzedaje, zamienia. Handluje się Chaplinem, Mary Pickdorf, Joan Craford etc. Zdarzają się amatorzy (szczególnie wśród cudzoziemców) **gotowi dać każdą cenę,** byleby otrzymać autograf Fairbanksa, Clary Bow, Bankrofta i innych. Zawodowi łowcy autografów rzucają się na wychodzącą z atelier lub restauracji „star" i tak długo nudzą i nagabują nieszczęśliwą ofiarę, dopóki nie otrzymają upragnionego autografu. Otrzymawszy już podpis, biegną z nim czemprędzej na giełdę.

Człowiek był dawniej mańkutem

Paleontolog niemiecki, prof. Kobler, twierdzi na podstawie badań przeprowadzonych nad pierwotnemi narzędziami z epoki kamienia łupanego, że większa ich część może być używana **tylko przy pomocy lewej ręki.** Punktem zwrotnym w sztuce posługiwania się prawą ręką był ten okres w rozwoju człowieka, gdy człowiek pierwotny zaczął chodzić tylko na nogach i nauczył się posługiwać narzędziami jako środkiem obronnym i zaczepnym. Historycznie rzecz oceniając, przestał zatem być człowiek współczesny mańkutem od niedawna. —

O czem nie mówi termometr

Prywatny klimat człowieka

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze jest suche, pogoda bezwietrzna, wówczas stan termometru odzwierciadla naogół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa na **własnej skórze.** Opinja nasza zgadza się wówczas ze **wskazówkami termometru.** W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utracie ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca go dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczeni jesteśmy ciałami pochłaniającemi wielkie ilości energji cieplnej, a więc zimną wodą, lodem, względnie topniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas **temperaturę 0 stopni,** a my trzęsiemy się z zimna jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, o czem termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszem czuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wieje wiatr. Usuwa on otaczającą nasze ciało **warstewkę rozgrzanego powietrza.**

Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wcale wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkiem wynosi około 32 stopnie C. i nosi nazwę **„prywatnego klimatu człowieka".** Obliczono, że przy temperaturze powietrza +8 st. C. wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustrój tak, jakgdyby temperatura wynosiła zaledwie +2 st. C. bez wiatru, średni wiatr tak jakgdyby panowała ciepłota —4 st. C. bez wiatru, a silny wiatr jak temperatura —10 st. C. przy powietrzu spokojnem.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest **dla niego na polu ciepło, względnie zimno.** Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki: wietrza, wiatr, jego siłę i kierunek oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina ani słowem.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

43) Przedruk wzbroniony

Wracam do księżnej Nadji Ramiroff. Co się z nią stało? Ano, znikła tak samo nagle, jak Garcia i w ten sam dzień, Markiz della Fontana skłamał, informując, że pojechała do Monte Carlo. Wcale tam nie pojechała. Frunęła w daleki świat i mogła być równie dobrze w Paryżu, Nowym Jorku lub na nowych Hebrydach. Markiz usprawiedliwiał się, że nie chciała budzić niepotrzebnego zaciekawienia i dlatego nie zawiadomiła nikogo ze znajomych. Dał mi jej adres. Napisałem z przyjacielskiemi wyrzutami i w dziesięć dni później otrzymałem odpowiedź z Rzymu. Zapewniała mnie, że jedyną osłodą jej życia są wypróbowani przyjaciele, tacy jak ja, ale że jakieś zagadkowe „nieszczęście" nie pozwala jej zostać długo w jednem miejscu i przegania z jednego krańca świata na drugi.

Jakie nieszczęście? Czyby Ramon Garcia? On był w Medjolanie — jeżeli nie wyniósł się gdzieś dalej — ona w Rzymie. Więc co z tego? Czy Garcia uciekł przed Amosem? Czy Nadja pogoniła za Garcią? Ale dlaczego?

Zagadka komplikowała się do niemożliwości.

Odpisałem na list Nadji, wbrew swemu zwyczajowi, odwrotną pocztą, ale tym razem nie otrzymałem odpowiedzi. Gryzła mnie melancholja, którą rozpraszały tylko słoneczne dni.

Słońce jest czarodziejem i działa jak narkotyk. W słońcu człowiek zapomina o troskach. Słońce przenika do duszy. Słońce zamienia samobójstwo w akt wesołej brawury. Statystyka wykazuje, że więcej ludzi pozbawia się życia przy pogodzie, niż przy niepogodzie. Nawet Mistral nie odbiera uroku tutejszemu słońcu. Tutejsi mieszkańcy mówią: *„Mistral est en colère"*, ale niewiele sobie z niego robią, bo Mistral nie zabiera im słońca.

Ale niech Mistral pójdzie spać, a zacznie wiać wiatr północno zachodni i zaciągnie niebo deszczowemi chmurami, zaczyna się rozpacz. Dusza, zdana na pastwę mroków, wije się jak w torturze.

Czując się opuszczonym przez Boga i ludzi, oprawiłem portret księżnej w prowizoryczną, złotą ramę i zacząłem się w nią wpatrywać. — Później da się inną ramę, stylową — myślałem. — Taką jak przy Izocie da Rimini, pędzla (podobno) Piero della Francesca. O, cudna złotowłosa Izoto! — Uderzyło mnie, że efekt słonecznej główki Nadji był stanowczo izotowski i podziękowałem Bogu Malarzy, że natchnął mnie ubraniem ją w czarną suknię. To dawało nieporównany kontrast.

Siedziałem więc przed mojem arcydziełem, zrozpaczony, pełen ogłupiającej tęsknoty i piłem oczami z malowanej twarzy księżnej jej duszę, którą mi się udało pochwycić i uwiecznić.

Myśl o jej listach do Garci wydarła mi się z pamięci i załopotała nad głową jak plugawy nietoperz. Poszedłem do okna i otworzyłem je naoścież, wpuszczając do pracowni wilgotny wiatr. Nietoperz wyleciał. Wróciłem do portretu i załamawszy przed nim ręce, wykrzyknąłem...

— Najdroższa, przebacz mi, że na chwilę zwątpiłem...

Drzwi otworzyły się i wichura zamiotła pokój, wywracając z trzaskiem stalugi z portretem na wywoskowaną posadzkę. W perspektywie otwartej przestrzeni zarysowały się dwie postacie, jedna z nich — anonsującego Franciszka. Drzwi zatrzasnęły się same z takim hukiem, że mi zadzwoniło w uszach i przedemną stanęła drobna postać w futrze.

Księżna Nadja!

— Na Boga! Nadja! — wrzasnąłem nieopoczytalnie i podbiegłszy do niej, porwałem ją w ramiona.

Szarpnęła się lekko i puściłem. Może jestem za delikatny.

— Kochany przyjacielu — zawołała po francusku. — Czy pan oszalał? Co to ma znaczyć?

— To znaczy, droga księżno — odparłem, przychodząc do siebie — że kocham księżnę, że nie mogę bez niej żyć i że pocieszałem się właśnie kontemplacją jej portretu, który wiatr zwalił na podłogę.

Zadrżała nerwowo.

— Niech pan zamknie okno, bo i nas stąd wywieje.

Wykonałem jej rozkaz z nieuniknionym hałasem i z pewnem zniecierpliwieniem, bo wiatr był ciepły i orzeźwiający.

— Więc? — zwróciłem się do niej.

— Więc? zapytała.

— Pytam księżnę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Towarzystwo Naukowe w Toruniu ku czci Kopernika

W ub. poniedziałek odbyło się w Toruniu, jak już donosiliśmy, dorocznym zwyczajem uroczyste posiedzenie Towarzystwa Naukowego ku uczczeniu rocznicy urodzin Kopernika. Posiedzenie wypełniły trzy referaty naukowe, które poniżej streszczamy.

Posiedzenie publiczne **Towarzystwa Naukowego w Toruniu w 460 rocznicę urodzin Kopernika zagaił prezes Towarzystwa ks. prał. Mańkowski,** prelekcją na temat: **Geneza systemu heljocentrycznego Mikołaja Kopernika".** Prelegent nakreślił w swoim odczycie drogi, któremi kroczył do swego celu człowiek, któremu z woli Opatrzności przypadło w udziale opracowanie nowego systemu wszechświata. Dopomogło mu do tego przedewszystkiem uniwersalne, zadziwiające w swoich rozmiarach wykształcenie, które genjalny astronom zdobywał systematycznie przygotowując się do swojego przyszłego zadania od wczesnych początków swego życia. Pierwsze kroki na drodze pracy naukowej stawiał Kopernik pod kierownictwem swego wuja biskupa Łukasza Waczenrode, oraz uczonego toruńczyka Jana Wohlgemuta, autora dzieła o całym systemie filozoficzno-teologicznym. Dalszym etapem przygotowań naukowych Mikołaja jest Kraków, gdzie kształci się pod kierownictwem Wojciecha z Brudzewa. Później następują uniwersytety włoskie w Padwie i w Bolonji. Prelegent stwierdza dalej, iż na wiekopomne odkrycie naprowadziły naszego uczonego nietyle matematyka i obliczenia matematyczne ruchu ciał niebieskich, ile rozumowanie teoretyczne, kierujące się ściśle logicznemi dedukcjami. Mikołaj Kopernik stwierdza to sam w przedmowie do swego dzieła, w którym przedstawił plon swych wieloletnich dociekań naukowych. Pisze on tam, iż już w dziełach autorów starożytnych u Cicerona, a przedewszystkiem w dziełach Pitagorejczyków i Platona napotkał zdania, obalające twierdzenie, jakoby ośrodek wszechświata tworzyła ziemia. Ponieważ dalej w związku z tem twierdzeniem w obliczeniach ruchów ciał niebieskich stale zachodziły omyłki i niedokładności, Mikołaj Kopernik doszedł do przekonania, iż jeśli twórcą wszechświata jest najlepszy budowniczy — Bóg, ruchami ciał niebieskich i ziemi rządzić musi inny system. Wyszedłszy z tego założenia zaczął Kopernik systematycznie i od fundamentów sprawdzać błędy starego systemu i budować nowy system. Genjalne wnioski wielkiego astronoma skrystalizowały się później w zaciszu warmińskiem. I tak opracował Kopernik swój system, który przekazał potomności w swojem dziele „De revolutionibus orbium terrestrium". Mikołaj Kopernik należał do ludzi, jak stwierdza jeden z nowszych astronomów Appelt, których odkrycia i wnioski opierały się nietyle na empirji, na doświadczeniach, ile na filozofji.

Drugi prelegent posiedzenia Towarzystwa Naukowego **dr. Koczy,** omówił temat **ZNACZENIE HANDLOWE TORUNIA W CIĄGU WIEKÓW.** Mówca nakreślił w swojej prelekcji **dzieje Torunia jako emporjum handlowego** od pierwszych dni założenia miasta, poprzez długi szereg wieków, w których **Toruń** w dziedzinie handlu osiągnął swój największy rozkwit. Prelegent przedstawił szeroko stosunki handlowe, jakie łączyły Toruń z innemi miastami Polski i Europy Zachodniej. Ze względu na to, iż w najbliższych numerach zamieścimy ciekawy referat Dr. Koczego w obszerniejszem streszczeniu, ograniczamy się tutaj do tych tylko kilku słów.

Dziesięciolecie Książnicy Miejskiej im. Kopernika

Jako trzeci prelegent posiedzenia dyr. Książnicy **Miejskiej im. Kopernika** w Toruniu **p. Z. Mocarski** przedstawił dzieje i rozwój Książnicy, która w roku bieżącym obchodzi **dziesięciolecie swego istnienia.** W niedzielę ub. właśnie minęło 10 lat od chwili, **kiedy staraniem pp. dr. Steinborna i Stefana Dembego** została utworzona Książnica Miejska im. Kopernika. Gdy w roku 1920 stolica wojewódzka przypadła na Toruń, nie było tu za czasów niemieckich bibljoteki zorganizowanej na wielką skalę z fachowym personelem. W r. 1923 **uczyniono krok doniosły w organizacji nauki polskiej na Pomorzu** przez stworzenie z połączenia księgozbioru miejskiego gimnazjalnego Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Towarzystwa Kopernicus Verein jednej **stutysięcznotomowej, największej w Województwie Pomorskiem bibljoteki publicznej.** Odtąd zbiory bibljoteczne otrzymały fachową administrację i połączone ułatwiły na starych zasobach dalszą rozbudowę bibljoteki naukowej w Toruniu. Zasoby te zawierają m. in. około **8.000 druków z VX—XVIII wieku, literaturę dotyczącą Prus Zachodnich i obfity zbiór książek naukowych w języku polskim, zwłaszcza z zakresu historji.**

Brak innej większej bibljoteki polskiej na obszarze Województwa Pomorskiego wpłynął na to, że **książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu** jako jedyna musiała przejąć **obowiązki księgozbioru regjonalnego,** czyli prace **gromadzenia produkcji wydawniczej pomorskiej i literatury o Pomorzu.**

Ze zbiorów Książnicy korzystały i korzystają w wysokiej mierze inne bibljoteki i pokrewne instytucje naukowe, które w ub. dziesięcioleciu wypożyczyły 553 dzieła i 28 rękopisów. Wysoka stosunkowo liczba dzieł wypożyczonych przez inne bibljoteki dosadnie wskazuje, **jaką naukową wartość posiadają zbiory naszej Książnicy pomorskiej, zasobne w druki i znajdujące się poza nawiasem innych najpoważniejszych i najstarszych nieraz księgozbiorów.**

Co się tyczy nowego przyrostu zbiorów w ubiegłem dziesięcioleciu, to zaznaczyć należy: w **dziale inkunabułów przybył drogocenny egzemplarz, jedna z najstarszych książek w bibljotece, dotycząca Polski: średniowieczne wydanie statutów Kazimierza Jagiellończyka,** t. zw. „syntagmata" — wydanie z r. 1490 lub 1491, egzemplarz niegdyś zasłużonego kanonika chełmińskiego Strzesza.

Znaczny przyrost osiągnął w pierwszem dziesięcioleciu dział toruniensów a w nim nieco copernicanów. Druków toruńskich przybyło kilkaset, wśród nich rzadkości na byte jak: **akta Synodu toruńskiego, Toruń 1596, unikatowe modlitewniki protestanckie Bliwernica,** z r. 1684 i 1683, oraz setka współczesnych ulotnych druków, dotyczących sprawy toruńskiej 1724 r.

Dział rękopisów powiększyły również cenne pozycje. Rękopisy pochodzenia toruńskiego wzbogacił przedewszystkiem nabyty w Berlinie **drogocenny sztambuch z końca XVI wieku** toruńczyka Jana Cujaviusa (Coyego) oraz **rękopis wykładu z r. 1668 w gimnazjum toruńskiem, który po 250 przeszło latach nieobecności z Monachjum wrócił nazawsze na swe właściwe miejsce. Przybyły dalej listy Przybyszewskiego,** ucznia gimnazjum toruńskiego, wczesne autografy **Jana Kasprowicza,** korespondenta pisarza toruńskiego Bogumiła Goltza.

Historja polska Książnicy posiadała już przed r. 1923 literaturę najobfitszą. **Polonistyka,** skąpa dawniej, doznała bodaj w ostatnich latach największego pomnożenia. W tej dziedzinie jednak Książnica wykazuje **jeszcze wiele luk,** zwłaszcza w zakresie tekstów literackich. **Znaczne luki** zawiera jeszcze dotąd narazie **dział prawniczy, ekonomiczny i nauk socjalnych.** W tym zakresie przybył **depozyt Sądu Apelacyjnego w Toruniu, t. zw. księgozbiór Knorra oraz cenny dar 753 tomów** p. Tadeusza Rogozińskiego z Warszawy, głównie z zakresu historji prawa, z perłą nowych nabytków Feliksa Bentkowskiego **„Spis ksiąg... Metryki Koronnej, a w części Metryki Litewskiej",** litografowanej w 20 egzemplarzach Warszawa 1840 r. **Mało która z bibljotek polskich może się poszczycić posiadaniem tego cennego dla archiwistyki egzemplarzy.**

Pod koniec dyr. Mocarski wyraził nadzieję, że dalsza ofiarność na cele bibljoteki naukowej pomorskiej nie zawiedzie i zostanie skierowana na pożądaną dla organizacji naukowej w Toruniu drogę.

50 miljonów zł. na budownictwo mieszkaniowe

Akcja finansowa Banku Gospodarstwa Krajowego

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego, prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszów na ten cel przeznaczonych, była ograniczona w r. 1932 do szczupłych stosunkowo środków i nie osiągnęła nawet 50 proc. rozmiarów akcji z r. 1931. Przyczyny tego należy szukać w ciężkiej sytuacji gospodarczej, wskutek czego Skarb Państwa nie był w stanie wyasygnować większych dotacyj na ten cel.

Z Państwowego Funduszu Budowlanego, którego B. G. K. jest administratorem, przyznano w r. 1932 — 1.327 **pożyczek na ogólną sumę 22.006.500 zł.,** zaś z funduszów własnych udzielił Bank 39 **pożyczek na łączną sumę 2.636.000 zł.**

Prócz tego — w związku z akcją własną Zakładów Ubezpieczeń Społecznych budowy domów mieszkalnych, przyznał Bank w r. 1932 poszczególnym zakładom kredytów na — **4.828.700 zł.** tak, iż łączna suma przyznanych przez B. G. K. w ub. r. kredytów na cele budownictwa mieszkaniowego wynosiła **29.471.200 złotych.**

Z całokształtu działalności kredytowo-budowlanej B. G. K. w r. ub. na specjalną uwagę zasługuje akcja **popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego,** ze szczególnem uwzględnieniem **budowli drewnianych.** Akcja ta podjęta przez B. G. K. z inicjatywy władz rządowych okazała się celowa i aktualna, a rozpisana przez Bank ankieta wykazała zapotrzebowania na ten cel w około **300-tu miastach na 42.000.000 zł.** Ze względu jednak na przeznaczenie na ten cel w r. 1932 tylko **5.000.000 zł.,** ograniczono tę akcję do **35-miu miast.**

Kredytów na drobne budownictwo udzielał B. G. K. na podstawie istniejących przepisów, oraz wydanej w czerwcu r. ub. noweli do ustawy o rozbudowie miast, z tem ograniczeniem, że maksymalny kredyt na poszczególne domy mógł wynosić tylko **4.000 zł.** i nie mógł przekroczyć połowy kosztów budowy. Poza tym kredytem mógł budujący w granicach niewykorzystanej kredytem gotówkowym kwoty, mieszczącej się w 50 proc. kosztów budowy uzyskać na dogodnych warunkach kredyt towarowy w materjale drzewnym z tartaków państwowych.

Wyniki tej akcji okazały się bardzo dodatnie, zwłaszcza ze względu na wciągnięcie tą drogą w budowę znacznych wkładów własnych budujących, tak że stosunek kredytów do kosztów budowy przy domkach drewnianych wyniósł około **30 proc.,** a przy domkach murowanych był jeszcze korzystniejszy, gdyż wynosił **16 proc.**

Pomoc kredytowa B. G. K. w r. ub. z funduszów własnych musiała ograniczyć się z konieczności do skromnych zupełnie rozmiarów, ponieważ źródłem kredytu budowlanego, mającego wszelkie cechy długo — a w każdym razie — średnioterminowego, nie mogą być z natury rzeczy fundusze obrotowe B. G. K., pochodzące z wkładów krótkoterminowych, lecz tylko fundusze, pochodzące z lokat długoterminowych. Te zaś środki może B. G. K. uzyskać tylko ze sprzedaży papierów swej emisji, co wobec ogólnej dekonjunktury gospodarczej zarówno w kraju, jak i zagranicą napotykało wielkie trudności.

Finansowane przez B. G. K. w r. ub budowle dostarczyły łącznie **5.686 mieszkań o 12.091 izbach,** w tem mieszkań 1, 2 i 3-izbowych — **4.745,** co stanowi **83.45 proc.** ogólnej ilości wybudowanych mieszkań.

Do uzyskania tak pokaźnej ilości izb przyczyniła się prowadzona w tym roku przez B. G. K. akcja popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, która dała w wyniku **862 domy o 5101 izbach.**

W zakresie programu akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący należy zaznaczyć, że rząd postanowił w dalszym ciągu kontynuować rozpoczętą w roku ubiegłym akcję popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego, przeznaczając na ten cel — **15.000.000 zł.**

Pozatem zamierza rząd wydać szereg zarządzeń w kierunku pobudzenia ruchu budowlanego przez udzielenie mu, oprócz pomocy kredytowej, **ulg podatkowych,** ułatwień w sprawie nabywania terenów państwowych, spowodowanie obniżenia opłat **adjacentowych,** samorządowych **i t. d.**

Niema nowej obniżki emerytur

Są tylko nowe zasady obliczeniowe

W niektórych dziennikach ukazała się notatka o rzekomej obniżce zaopatrzeń emerytalnych o 11,2 proc., której autor, widocznie źle poinformowany, twierdzi, jakoby „warszawska grodzka izba skarbowa rozesłała do wszystkich emerytów zawiadomienia, iż z dniem 1 kwietnia r. b. wszystkie zaopatrzenia będą obniżone **o 11,2 proc. miesięcznie".**

Wiadomość ta nie **odpowiada istotnemu stanowi** rzeczy i może wywołać mylne przypuszczenie, iż chodzi tu o nową obniżkę emerytur. Sprawa zaopatrzeń emerytalnych od 1-go kwietnia 1933 roku przedstawia się następująco:

Według dawnej ustawy emerytalnej, zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwsze 10 lat służby przypadało 40 **proc. uposażenia czynnego,** a za każdy następny rok doliczano po **2,4 proc.** tak, że po 35-ciu latach służby t. zw. pełna emerytura wynosiła 100 **proc. uposażenia** pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

Ustawa z 18-go marca 1932 roku ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 26 z dn. 31 marca 1932 r., wprowadziła od 1-go kwietnia 1933 r. nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów ze służby polskiej, a mianowicie: za 1sze 10 lat służby (w wypadkach trwałej niezdolności) — **30 proc. uposażenia,** a za 15 lat — **40 proc.,** za każdy następny rok do 25 lat służby — **po 2,4 proc.,** wreszcie za każdy następny **rok** (po 25 latach do 35ciu lat) **po 2,8 proc.,** iż **t. zw.** pełna emerytura wynosi po **35-ciu latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.**

Nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed **dniem 1-go kwietnia r. ub.** i które od 1-go kwietnia r. b. winny otrzymywać zaopatrzenia, obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Z chwilą przerachowania t. j. od 1go kwietnia 1933 r. emeryci ze służby polskiej przestają uiszczać dotychczasową 8 **proc. opłatę,** przewidzianą w ustawie z dnia 18-go marca 1932 roku.

Otóż izby skarbowe, wypłacające zaopatrzenia emerytalne, m. in. także izba skarbowa grodzka w Warszawie, przerachowują obecnie emerytury od 1 **kwietnia** r. b. według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety, natomiast nie wysyłają żadnych zawiadomień o obniżce **o 11,2 proc.** Należy przytem zauważyć, że przerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaborczych, którzy uiszczają nadal tylko 8 **proc. opłatę,** jak również nie podlegają przerachowaniu pensje wdów i sierot, których wysokość nie przekracza kwoty 50 zł., względnie 25 zł. miesięcznie.

Z powyższego wyjaśnienia okazuje się, że niema mowy o nowej obniżce zaopatrzeń emerytalnych, lecz chodzi tylko o dostosowanie przyznanych dawniej emerytur do nowych zasad obliczeniowych.

W trosce o zabytki regjonalne w powiecie tucholskim

Z obrad tucholskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Ostatnio odbyło się w Tucholi walne zebranie oddziału tucholskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Z prac dokonanych w ciągu roku ubiegłego zasługuje na szczególne podkreślenie bezinteresowna, ofiarna praca przy zebraniu materjału do nowego „Słownika Geograficznego Państwa Polskiego", na terenie powiatu tucholskiego. W Tucholi była siedziba podkomisji regjonalnej na powiaty Tuchola, Chojnice i Sępólno. Podkreślono wybitny udział nauczycielstwa w pracach przygotowawczych do „Słownika". Przygotowuje się w związku z tą akcją monografję powiatu tucholskiego, której ukazanie się w bieżącym roku wypełni niewątpliwie pewną lukę w naszej literaturze pomorskiej i krajoznawczej.

Daleko posunięte są również przygotowania do wydania przewodnika turystycznego po Borach Tucholskich. Nadmienić należy, że propaganda ruchu turystycznego naogół wymaga jeszcze silniejszego poparcia szerszego ogółu tutejszego społeczeństwa szczególnie sfer kupieckich.

Na wniosek p. starościny Hryniewskiej utworzono nową komisję propagandową i turystyczną, rozszerzając skład dawniejszej komisji turystycznej. Wybrano do tej komisji pp. starościnę Hryniewską, Z. Sarnowską, Kamińską, Maćkowskiego, Janeczkowskiego jun., Szmeltera i Urbanowskiego jun.

Ochrona zabytków prehistorycznych jak w ubiegłych latach tak i w ostatnim roku dała niejednokrotnie dobre wyniki, szczególnie w Cekcynie, Łyskowie, Piastoszynie, M. Mędromierzu, Żalnie, Klonowie, Tucholi (Kośliice), Raciążu i Miejskimrowie. Dalsze prace są przewidziane w Raciążu, Słobnie, Żalnie, W. Kloni, Cekcynie, Klonowie i Minikowie oraz Łyskowie. Pod tym względem uzyskano niejedną pochwałę od strony prehistoryków polskich, a obecnie przystępuje się do współpracy realnej z komisją zbiorów pomorskich w Toruniu. Podkreślić należy tu bardzo owocną działalność nauczycielstwa w powiecie, zachęconego do tej pracy na konferencjach rejonowych i zjazdach przez p. inspektora Zdeka.

Wogóle zainteresowanie miejscowego społeczeństwa dla spraw kulturalnych jest dość duże. W skład nowego Zarządu wybrano pp.: Szynkiewicz — prezes, Zdek — wiceprezes, Grzenia — sekretarz, Latzke — skarbnik, R. Gierszewski — ławnik, Komisję rewizyjną tworzą pp. Kamiński, Maćkowski i Szulczyński, komisję naukową (prehistor, historyczną i przyrodniczą) pp.: Paternowski, Szynkiewicz, Wandtke i Zdek. Specjalną komisję inwentaryzacyjną dla zbiorów ś. p. Dr. J. Gierszewskiego wybrano w składzie pp. R. Gierszewski — przewodniczący, Hryniewska, Szynkiewicz i Zdek — członkowie.

Opłaty od widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża

Ustawa z dnia 28 stycznia 1932 r. wprowadziła w życie opłaty od publicznych zabaw rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, a rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 4 maja 1932 r. nałożyło obowiązek wykonania tej ustawy na zarządy gminne, oraz przepisało jednocześnie sposób pobierania i przekazywania opłat. — Rozporządzenie to postanawia, że do wymiaru poboru i przymusowego ściągania opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża mają odpowiednie zastosowanie przepisy, dotyczące komunalnego podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się obecnie do ministerstwa spraw wewnętrznych z zażaleniem, iż opłaty, o których mowa nie są wpłacane w przepisanych terminach na rzecz stowarzyszenia. Zachodzą mianowicie coraz częściej wypadki, że przedsiębiorstwa widowiskowe, a w szczególności kina nie wpłacają uiszczonych przez publiczność opłat do kas gminnych, ale zatrzymują na własny użytek, tworząc w ten sposób wzrastające ze szkodą dla Polskiego Czerwonego Krzyża zaległości. Dla przykładu przytoczono, iż w jednem z miast wojewódzkich zaległości te do chwili obecnej wynoszą bezmała 50.000 złotych.

Stan taki, który w istocie swej stanowi bezprawne korzystanie z powierzonego swej pieczy cudzego mienia, uniemożliwia Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi należyte wypełnianie je go zadań. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wydał specjalny okólnik do wojewodów, w którym poleca im wydać sto sowne zarządzenia, aby zarządy gmin od przedsiębiorcy, zalegającego w opłacaniu przy ponownem urządzaniu widowiska żądały zabezpieczenia w postaci kaucji pieniężnej, albo uiszczenia zgóry przypadających opłat.

Dalsza zniżka na kolejach

Na międzyministerjalnej konferencji taryfowej, która odbyła się ostatnio w ministerstwie komunikacji, uchwalono przyznanie dalszych zniżek taryfowych niektórym artykułom.

W myśl tej uchwały przy przesyłanych zwyczajnych i pośpiesznych śledzi wędzonych oraz szprotów zniżka taryfy przewozowej będzie wynosiła 10%. Przewóz wyrobów stolarskich przy eksporcie drogą lądową uzyskał zniżkę blisko 20%. Taryfa na przewóz używanych maszyn rolniczych, adresowanych do rolników obniżona została o 15%, a dla odpadków betonowych o 30 proc. Transporty pszenicy do młynów w Wilnie i Nowowilejce do odległości ponad 360 klm. — będą korzystały ze zniżki 5%. Wreszcie taryfa na przewóz litoponów, t. zn. pewnego rodzaju farby, obniżona została o 15%.

Zniżka cen cementu

Przedstawiciele Związku Polskich Fabryk Cementu otrzymali i przyjęli do wykonania polecenie p. ministra przemysłu i handlu o zniżce cen cementu. Zniżka ta będzie wynosiła do zł 5,09 gr. za 100 kg. przy zakupach gotówkowych rządowych, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny bezpośrednio, czy też przez Centralę Zakupów przy akcji budowlanej, lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych, cenę zł 5,86 za 100 kg. przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych kupców. W wypadku nabywania przez drobnych kupców cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1,5 skonta, a więc cena zł 5,77. Dla kupców prywatnych, nabywających cement za gotówkę, ceny będą o 3% niższe od ceny poprzedniej, przyczem obowiązywać będzie przy zakupie za gotówkę dalsza 3% obniżka, czyli cena ta będzie wynosiła zł 5,69 za 100 kg. przy zakupach kredytowych, a zł 5,52 przy zakupach gotówkowych. Ceny opakowania nie będą podwyższone.

Wywóz ziół leczniczych z Polski

Jak wykazuje statystyka, wywóz ziół leczniczych z Polski w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem poprzednim wykazał wzrost i wyniósł 456.000 zł. Jednocześnie nastąpiło znaczne ograniczenie przywozu ziół leczniczych z zagranicy, a mianowicie z 1.688.000 zł. w roku 1931 do 687.000 zł w roku ubiegłym. Należy zaznaczyć, że zamierzone uregulowanie warunków obrotu ziołami leczniczemi przyczyni się niewątpliwie do wzrostu naszego zbytu zagranicą w związku ze spodziewaną poprawą jakości naszych ziół.

Zamiast 7-miu — 15 biletów rocznie

Książeczki biletowe dla pracowników kolejowych

Minister komunikacji zatwierdził nowe przepisy o zaopatrywaniu pracowników w bezpłatne bilety jednorazowe. Przepisy te wprowadzają zasadniczą zmianę w dotychczasowym systemie zaopatrywania pracowników i ich rodzin w bezpłatne bilety do użytku prywatnego. Pracownicy kolejowi, mający prawo do ulg przejazdowych, będą otrzymywali w myśl nowych przepisów na każdy rok kalendarzowy 12 blankietów bezpłatnych biletów dla własnego użytku oraz 3 blankiety bezpłatnych biletów dla użytku swych rodzin.

Blankiety biletów są zbroszurowane w formie zeszytów. Blankiety te wypełniają sami pracownicy, poczem, po odłączeniu od książeczki stemplują w kasie biletowej i okazują konduktorowi w czasie podróży. Z pośród 12 biletów, przeznaczonych dla pracownika — 9 uprawnia do przejazdu pociągami osobowemi, 3 zaś pociągami pośpiesznemi. Z pośród 3 biletów, przeznaczonych dla rodziny pracownika, 2 uprawniają do przejazdu pociągami osobowemi, jeden zaś pociągiem pośpiesznym. Przepisy przewidują surowe rygory karne za nadużycia biletami.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 1 maja ub. Stanowią one z jednej strony znaczne udogodnienia dla pracowników kolejowych umożliwiają im bowiem odbycie podróży bez potrzeby każdorazowych, niejednokrotnie dość długich starań o bilet, z drugiej zaś — od ciążają wydatnie zarząd kolejowy, zaoszczędzając pracy, związanej z wystawianiem po jedyńczych bezpłatnych biletów, rejestracji po dań o bilety i wystawionych biletów, przeprowadzania korespondencji itd. Jest to więc znaczne uproszczenie dotychczasowych czynności w tym zakresie.

Wedle przeprowadzonej przez ministerstwo komunikacji statystyki wydanych pracownikom kolejowym bezpłatnych biletów na pod stawie ich podań, przypadało w ubiegłych latach 7 biletów na jednego pracownika wraz z rodziną. Nowe przepisy, przyznające każdemu pracownikowi wraz z rodziną 15 biletów rocznie są więc znacznem rozszerzeniem uprawnień biletowych pracowników PKP, przy równoczesnem ułatwieniu z ich korzystania.

Doniosłe zarządzenie w sprawie składów wolnocłowych

Ministerstwo skarbu udzieliło Morskiemu Instytutowi Rybackiemu, który dzierżawi i eksploatuje chłodnie, halę i składy rybne w Gdyni, koncesję na prowadzenie składów wolnocłowych tranzytowych dla śledzi solonych, przyczem w dniu 15-ym bm. zezwolilo na przetrzymywanie śledzi w ciągu jednego roku bez uprzedniego deklarowania celnego, z tem, że składy te będą pozostawały jedynie pod dozorczą kontrolą urzędu celnego w Gdyni i pod zamknięciem Instytutu. Jak dotychczas, tego rodzaju składy w Polsce musiały się znajdować pod stałem zamknięciem celnem, co w znacznym stopniu utrudniało dostęp do towaru i przeprowadzenia niezbędnych manipulacyj przy nim.

Zarządzenie to zrównało warunki składowe śledzi w Gdyni z podobnemi warunkami, istniejącemi w Gdańsku, ujednostajniając w ten sposób szanse obu naszych portów i pobudzając je do zdrowej konkurencji.

Kasa Chorych w Brodnicy podaje do wiadomości, że wobec coraz częściej zachodzących wypadków zwracania się do Kasy o różne wyjaśnienia i informacje, spowodowane brakiem znajomości przepisów ustawowych, odpowiedzi pisemnych udzielać się będzie w takich sprawach jedynie po nadesłaniu przez zainteresowanego znaczka pocztowego na odpowiedź. Dyrekcja Kasy Chorych.

Zrewidujmy nasze przyzwyczajenia

W dziedzinie naszych przyzwyczajeń tkwimy na progu wschodu i zachodu. Nie wiem, czy obserwacja ta jest słuszna w wielu wypadkach, ale w dziedzinie palenia papierosów napewno. Europa, naprzykład dawno już wybrała między typem papierosa o bibułce samospalającej się a papierosem o bibułce przetłuszczonej, tj. parafinowej i glicerynowej na korzyść pierwszego. Tak samo świat dawno wybrał między papierosem ustnikowym i bezustnikowym, przekładając powszechnie ten ostatni.

U nas sprawa ta przedstawia się połowicznie, t. zn. część palaczy hołduje według starego przyzwyczajenia papierosom o bibułce parafinowanej, część zaś poszła za przykładem Zachodu Europy i pali papierosy o bibułce samospalającej się. Rzecz charakterystyczna, że papierosy o bibułce parafinowanej czy glicerynowanej znajdują amatorów wyłącznie na terenach b. zaboru rosyjskiego, ponieważ w przeciwieństwie do Europy właśnie w dawnej Rosji ten typ papierosa panował niepodzielnie.

A papieros ten posiada poważną wadę. Mianowicie, bibułka parafinowana lub glicerynowana spala się wyłącznie pod wpływem pracy płuc palacza, co praktycznie oznacza, że palacz, wciągając do płuc dym z tytoniu, wciąga jednocześnie dym z papieru, dym szkodliwy zresztą zarówno dla płuc, jak i gardła. Natomiast bibułka samospalająca się jest całkowicie wolna od tego defektu. Spala się samorzutnie, niezależnie od pracy płuc palacza, toteż dym z papieru ulatnia się na zewnątrz, nie dochodząc zupełnie do płuc palacza. Ta zaleta bibułki samospalającej się zdecydowała o jej rozpowszechnieniu się w Europie.

Zdaje się, że warto pod tym względem zrewidować nasze przyzwyczajenia.

Stary palacz.

„Pokrzywdzony" Gdańsk w świetle cyfr

Cały eksport zboża z Polski kieruje się przez Wielkopolskę i Pomorze. Ciekawe będzie stwierdzenie, przez jakie punkty granicy nie wywóz ten przechodzi. Charakterystyczne w tym względzie materjały znajdujemy w zestawieniach statystycznych Zw. Eksporterów Zboża w Poznaniu. Wynika z nich, że największa ilość zboża i przetworów (żyto, jęczmień, pszenica, mąka pełna, śrutowa, kasza jęczmienna i słód) jest eksportowana przez dewszystkiem przez Gdańsk, przez który skierowano w r. 1931—32 ca 63 procent ogólnego wywozu zboża, podczas gdy przez Gdynię skierowano w tym samym roku zaledwie 12,2 procent. Pozostała ilość zboża eksportowego szła przez Międzychód n. Wartą, Leszno, a dalej mniejsze już ilości przez Drawski Młyn, Zbąszyń, Miasteczko, Rawicz, Zduny, Ujście i Goleszów.

Pływająca fabryka przetworów rybnych

W Gdyni ma powstać niebawem ruchoma fabryka przetworów rybnych na statku. Projekt przewiduje, że fabryka ta będzie budowana według najnowszych wymogów techniki, i będzie wyrabiała — oprócz mączki rybnej, również olej rybny zwyczajny, specjalnie rafinowany. — Organizatorem tej pierwszej pływającej fabryki przetworów rybnych jest pewien inżynier polski z Katowic, który ostatnio badał specjalnie podobne zakłady, istniejące w Holandji i Niemczech.

Książka na wsi

We Włoszech zorganizowano nową akcję propagandy lektury wśród rolników. Z Rzymu wyruszyła więc do Kalabrji karawana samochodowa, na którą składają się: autocar z przenośną księgarnią, autocar z drukarnią, wóz z aparaturą radjoiskrową. Drukarnia będzie na miejscu drukowała odezwy, plakaty, afisze, cenniki, katalogi. Księgarnia-auto dotrze do najdalszych wiosek, radjo poniesie wieść o przybyciu księgarni na kołach do najskrytszych zaułków. Metoda włoska propagandy czytelnictwa posiada duże zalety, które rekomendują ją jako godną wypróbowania i w innych krajach.

KRONIKA

Czwartek 23 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Kat. św. Piotra

Czwartek Piotra

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 26 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65 tel 3-85, Apteka przy Placu Teatralnym ul. Marszałka Focha 10 tel. 19 62 Apteka B Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel 1-46

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę operetka „...Pod białym koniem".

Wszystkie bilety sprzedane.

Czwartkowy wieczór wypełni ostatni raz w sezonie komedja Blizińskiego „Pan Damazy" w koncertowem wykonaniu dyr. Stomy (tytułowa) i Justiana (Rejent Baidalski) na czele świetnego zespołu. Ceny miejsc minimalne od 20 gr. do 2 zł.

Genjalny skrzypek-kompozytor Vasa Prihoda w Bydgoszczy.

Świat muzyczny czeka wydarzenie o wysokim zakroju: Vasa Prihoda najznakomitszy skrzypek doby obecnej wystąpi w dniu 25 lutego o godz 8 wieczorem w Teatrze Miejskim w jedynym koncercie. Prihodę, który objechał w swym tryumfalnym pochodzie stary i nowy świat, nazywa cała prasa krajowa i zagraniczna „nowym Paganinim" Nikt nie powinien zaniedbać tej wyjątkowej i jednorazowej sposobności usłyszenia Prihody. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w Kasie Teatru Miejskiego po cenach — jak na tak wielkiego artystę — bardzo przystępnych.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — współczesny dramat realizacji Jerzego Jakoby p. t. „Romans królowej piękności", opiewający tragiczne dzieje kobiety, która zapomniała o obowiązkach żony i matki. Ponadto nadprogram.

Bałtyk: — wielki 20-aktowy program sensacyjny w II serjach p. t. „Wyspa zatopionych okrętów" i „Szympans Widmo" Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 17.

Kristal: przebój sezonu, perlący się beztroskim humorem i pogodnym nastrojem, film pt „Komenda serc". Błyskotliwa akcja i świetna muzyka tworzy ujmującą i harmonijną całość Ponadto doborowy nadprogram i tygodnik aktualności Foxa.

Marysieńka: — „Trędowata".

Nowości: — najnowszy film sezonu którego akcja rozgrywa się w łodzi podwodnej na pełnem morzu, p. t. „Szatan zazdrości". W roli głównej ulubieniec publiczności Gary Cooper i bohaterka dramatu Tallulah Bankhead Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: — „S. O. S na stokach cytadeli" i „Grzesznica z Montparnasse". Na scenie rewja.

Z miasta

— **Wykład p. Dr. Ireny Umbreitówny** p. t „Higiena dziecka" w wieku przedszkolnym odbędzie się w piątek dnia 24 lutego o godz. 6 wiecz. w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy ul Dworcowej Nr. 65.

Na powyższy wykład uprasza wszystkich rodziców Zarząd Kolejowego Domu Dziecka

— **Stowarzyszenie Elektryków Polskich.** Dn. 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stow. Techników odbędzie się walne zebranie Oddziału Bydgoskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

— **Tow. Śpiewu „Lutnia" — Bydgoszcz.** Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa naszego odbędzie się w dolnej sali Resursy Kupieckiej — ulica Jagiellońska nr. 13 w piątek dnia 24 lutego rb. o godzinie 20. O ile nie zbierze się dostateczna ilość członków na godzinę 20, odbędzie się o godzinie 20 w tej samej sali owe powyżej wspomniane zebranie bez względu na ilość obecnych członków.

— **Bal Morski. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej** odbędzie się pod protektoratem gen. dyw Orlicz-Dreszera w sobotę dnia 25 lutego w salach hotelu pod Orłem bal morski Zagadnienia, którym poświęca się Liga Morska, są tak aktualne i drogie każdemu Polakowi, że imprezy jego coraz większą cieszą się popularnością. Bal Morski zapowiada się szczególnie okazale. Zaszczycą go swą obecnością liczni dygnitarze z gen. Orlicz-Dreszerem zasłużonym prezesem Zarządu Głównego Ligi Morskiej na czele, wybiera się nań cała elita towarzyska miasta i okolicy, a szereg niespodzianek urozmaici bogato zabawę

— **Baczność Nauczycielskie Koło BbWR** Walne zebranie Naucz. Koła BBWR odbędzie się w sobotę 25 bm o godzinie 18 w lokalu Rady Okręgowej BBWR ul Mostowa 2 O liczny udział członków uprasza — Zarząd

B. K. S. Polonja
godnie reprezentuje sport bydgoski

Jeden z najpoważniejszych klubów sportowych Bydgoszczy — BKS „Polonja", który tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym godnie reprezentuje obok klubów wioślarskich kulturę fizyczną naszego grodu, odbył w ub. tygodniu swoje doroczne walne zebranie, gromadząc w sali Resursy Kupieckiej zgórą 170 członków, oraz niemałą liczbę gości i sympatyków. Kilkugodzinnym obradom, które wykazały całoroczny dorobek Polonji przysłuchiwali się przedstawiciele bratnich organiz. sport. naszego miasta. reprezentant wojska i Przysp. Wojskowego p. por. Linder. kierownik wychowania fizycznego tut. ośrodka p. dyr. *Matuszewski*, — przedstawiciele miejscowej prasy i in.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezesa Klubu p. *Wody*, oraz sekretarza, skarbnika i poszczególnych kierowników sekcyj, których liczy „Polonja" 10 udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W wyniku wyborów, zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: — pp. dyr. *Woda* — prezes dyr. *Maciejewski* i dyr. *Czajkowski* — wiceprezesi *Walendowski* — sekretarz, *Okoński* zast. sekr. *K. Czarnecki* — skarbnik, *Z. Ciupek*, zast. skarbnika. Komisję rewizyjną tworzą: pp dyr. *Żewicki*, *Tarkowski i Sporny, oraz pp. Krauze i* Gill — jako zastępcy. Na kierowników sekcyj wybrano pp. *Pisarskiego* (piłka nożna) *Joachimowskiego* (boks), *Kempiaka* (lek. atl.) *Płażalskiego* (hokej i kręg.) *dyr. Maciejewskiego* (ping-pong) *Geszkego* — (młodzieży) *Rutkowskiego* (kolarstwo) i *Filipowską* (pań).

W toku omawiania spraw ogólnych postanowiono zaangażować na tegoroczny sezon trenera piłkarskiego (p. Przybysz z „Warty" poznańskiej) dopomóc sekcji ping-pongowej, która nie poniosła dotychczas ani jednej porażki, do zorganizowania mistrzostw Pomorza itp.

Z okazji rozpoczęcia nowego okresu pracy i nowych wyborów przedstawiciele władz i organizacyj sportowych składali nowemu Zarządowi życzenia owocnej pracy. Spontaniczne oklaski wywołała zapowiedź dyr. Matuszewskiego który imieniem Miejskiego Komitetu WF i PW. obiecał „Polonji" poparcie i przydzielenie bezpłatnego trenera.

B. właściciele rowerów — uwaga
10 stalowych rumaków do odebrania na posterunku P. P. w Solcu Kujawskim

Tak, jak przed kilkoma miesiącami, kiedy donosiliśmy o „połowie" rowerowym posterunku policji w Koronowie, — tak i teraz musimy już na wstępie zaznaczyć, że apel skierowany do b. właścicieli rowerów odnosi się tylko do tych, którzy stracili swoje wehikuły przez kradzież. Łatwo stąd zrozumieć, iż wezwanie to nie dotyczy w żadnym wypadku eks-właścicieli stalowych rumaków, którzy pozbyli się swoich własności w jakikolwiek inny sposób, jak to przez „opylenie" z braku gotówki, licytację w lombardzie, egzekucję komorniczą itp.

A więc pierwsi, tj. ci, którym rowery skradziono w ostatnim czasie, jeśli nie stracili jeszcze zupełnie nadziei odzyskania swoich „maszyn" — niechaj we własnym, dobrze pojętym interesie pofatygują się na komisarjat P. P. w Solcu Kujawskim, gdzie dzielni posterunkowi zgromadzili nie mniej i nie więcej, jak 10 (dziesięć) rowerów nieznanego pochodzenia. Są tam stare jak świat „Brennabory", nowiutkie „Łuczniki" (wyrób krajowy), rasowe wyścigówki Zawadzkiego i t. p. — razem dziewięć bicyklów męskich i jeden damski, a wszystkie do odebrania.

Policji naszej, która przy nieszczęsnym, a tak rozpowszechnionym „zwyczaju" kradzenia rowerów z ulicy ma tak szczęśliwą rękę do wyłapywania amatorów rowerowych, — należą się słowa uznania.

W jednym dniu okradli 2 Staszewskich

Wczoraj zrana, do jednego z tut. komisarjatów policji przybyła niej. **Antonina Staszewska** z Bydgoszczy (Petersona 12) i zgłosiła, że w ciągu nocy włamał się na jej strych jakiś nieznany złodziej, który rozerwawszy kłódkę, skradł znajdującą się tam bieliznę, niestwierdzonej dotychczas wartości. „Pajęczarz" uszedł wraz z łupem przez nikogo nie zauważony.

Nie upłynęło kwadransa, od chwili, kiedy poszkodowana Staszewska opuściła biuro posterunku, gdy w drzwiach stanął średnich lat mężczyzna.

— „Przepraszam pana przodownika — odezwał się przybyły. Nazywam się Bernard Staszewski i chciałem zgłosić kradzież..."

— „Kradzież u Staszewskich? Już wiem! — przerwał nie lubiejący dużo gadać policjant — Oto protokół opracowany na podstawie doniesienia pańskiej żony zapewne — Antoniny".

— „??? — zdębiał przybyły, rzuciwszy okiem na papier — Panie mnie rower skradziono i to z podwórza z domów przy ul. Gdańskiej, a nie ze strychu. Zresztą ja mieszkam przy ul. Ułańskiej 3".

Zkolei zdumiał się i policjant — służbista, lecz nie wiele zwlekając — spisał jeszcze jeden protokół.

Wiadomo — przypadki chodzą po ludziach.

— **Miesięczne zebranie XXIII Koła BBWR.** W piątek dnia 24. 2. br. o godzinie 18,30 w lokalu przy ul. Świętojańskiej 10 odbędzie się miesięczne zebranie XXIII Koła BBWR. urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów, na którem Kmdt. Legjonu Młodych p. inż. Mysłakowski wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie Pomorza i Gdyni dla Państwa Polskiego.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy

Przedwczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzył się w bydgoskich Warsztatach Kolejowych nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, któremu uległ 54 letni kolejarz niejaki Konrad Lewiński (Czerska 7). Nieszczęśliwy w czasie wykonywania swego zajęcia poślizgnął się i wpadł do głębokiego dołu, odnosząc złamanie kości biodrowej.

Zawezwana karetka pgotowia odstawiła Lewińskieg do lecznicy św Florjana. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Nowa cena chleba

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 17. 2 1933 roku, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 proc. na 34 grosze za 1 kg., wobec czego cena za bochenek chleba o wadze 1 i pół kg wynosi odtąd 51 groszy.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 20 bm. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku, zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentem, formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru, oraz powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— *Wizytacja szkół m. Solca i ochronek przez p. starostę dr. Nowaka.* W ubiegłym tygodniu bawił w Solcu p. starosta powiatowy, zwiedzając nasze szkoły i ochronki. Jak już poprzednio donosiliśmy gmach ochronki, czy to z powodu wstrząsów z powodu bliskości kolei, czy też z powodu starości chyli się ku upadkowi tak dalece, że władze bezpieczeństwa zamierzają jeszcze w tym tygodniu wszystkich mieszkańców ewakuować. Oby tylko nie przyszło to zapóźno, gdyż rysy na murach stają się coraz to groźniejsze.

— *Uchwalenie budżetu przez Radę Miejską.* Onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej ustalono budżet miasta na rok 1933/34 w globalnej wysokości o prawie 25 proc. niższy od roku poprzedniego. Uchwała zapadła jednogłośnie.

— *Roboty doraźne dla zatrudnienia bezrobotnych.* Na skutek planu opracowanego przez władze miejskie miasto pragnąc ulżyć doli bezrobotnych, zatrudnia takowych w ilości około 100 osób dziennie, przy pracach ad hoc stworzonych. A więc buduje się ulicę przez Park Miejski od ulicy Toruńskiej do Fabryki Konserw, naprawia się drogę wiodącą do Lasów Miejskich na całej prawie długości, w najbliższym czasie ma być naprawiana droga do Chrośny, która jest obecnie w bardzo opłakanym stanie, oraz chodniki na ulicy Toruńskiej i Leśnej Prace te dalekie są jednakże od tego, aby mogły dać możność zarobku i wyżywienia dla wszystkich bezrobotnych i wydatniejsza pomoc we formie dotacji, względnie pożyczki poważniejszej, wydaje się nagłą koniecznością.

Dlaczego aż z Nieszawy? Jak się dowiadujemy w lasach tut. Państwowego Nadleśnictwa pracuje przy grabieniu mchu prawie 50 robotników przybyłych aż z Nieszawy. Dlaczego nie zgłosili się do tych robót robotnicy soleccy, — wydaje się nam conajmniej dziwnem i niezrozumiałem.

Wrażenia teatralne
„Córka Pana Angot"
Operetka w 3 akt. Lecocq'a

„Córka pani Angot" przyszła na świat w połowie ubiegłego stulecia. Matką jej była epoka offenbachowska, matrona zadziwiająca smacznym dowcipem, esprit i polotem, a ojcem — Karol Lecocq, człek nad wyraz zdolny, bohemien szlachetniejszej rasy, jeden z owej licznej rodziny samorodnych talentów, jakimi czasy drugiego cesarstwa Francję obdarzyły. Taż konduita genetyczna nadobnej „Córki pani Angot starczy za najlepszą rekomendację. W żyłach jej płynie błękitna krew arystokratycznego ducha, pulsująca muzyką w jaknajlepszym gatunku o słonecznym blasku, iskrzącą się pogodą, wdziękiem, lekkością, melodyjną potoczystością, żywą, zamaszystą, miejscami przesiąkniętą niekłującym sarkazmem, a przedewszystkiem dołężnie instrumentowaną. I na dobrą sprawę — onaż muzyka — aplikowana przez Lecocq'a w ilościach bezmała operowych jest jedyną wartością jego operetki, której libretto stanowiąc niegdyś zgryźliwy persiflaż ówczesnych stosunków towarzysko-społecznych dziś pozbawione zupełnie swej aktualności sarkastycznego ostrza nuży anemją, brakiem dowcipu, nieciekawą i nietęgą budową, a nawet brakiem taniego komizmu sytuacyjnego. Trudno zresztą wymagać, by widz dzisiejszy śledził perypetje panny Angot z komentarzem w ręku.

Sceniczna realizacja — jak to już w Teatrze Bydgoskim bywa — solidna i rzetelna Bohaterem wieczoru był p. Edmund Zayenda, który tym razem przedzierżgnął się w śpiewaka ulicznego. Aktor ten posiada tyle w sobie charme'u scenicznego, iż nawet gdy z woli autorów libretta brzydko broi, widownia nieprzystojne te przywary nie tylko mu wybacza, ale się wprost niemi zachwyca. Zwłaszcza panie — którym zaiste trudno zachować objektywność sądu, gdy „przestępcą" jest chłopaczek jak malowanie, śpiewający przytem kulturalnie, ciepło i wdzięcznie, ruszający się swobodnie z wrodzoną elegancją, a na dobitek rozmarzający aksamitnym timbrem głosu. Jak partnerka Zayendy przedstawiła się publiczności w roli tytułowej lwowianka p. Stefanja Stadnikówna, dziewcze zaledwie od ziemi odrosłe młodziuchne, świeże, ruchliwe jak żywe srebro, ponętne nieokiełzanym temperamentem, dziecinną karnacją aparycji. — Lecz mojem zdaniem p. Stadnikównie wyrządzono krzywdę, obsadzając ją niefortunnie. Miast zdrowego, hożego dziecka ujrzeliśmy delikatne, [illegible], wiotkie, nieskobieciałe jeszcze ar[illegible] względem fizycznym, ani też wokalnym dzieciątko ludu. Emploi p. Stadnikówny predystynuje ją raczej do ról par excellence wodewilowych i w tym względzie okazać się może świetnym nabytkiem. P. Marja Hermanowa w roli grand kokoty nęciła oko pyszną aparycją i dystynkcją, ujmowała grą spokojnoą, miękkim i dźwięcznym sopranem. P. Natalja Morozowiczowa pysznie wyczynioną rolą przekupki wzbogaciła przebogaty swój repertuar o jeszcze jeden nader udolny typek. P. Tomaszewska zdobyła się na ciekawy pod względem charakterystycznym epizod. Znakomitą tak pod względem kreacji aktorskiej, jak i wokalnej sylwetkę stworzył p. Roman Cirin, któremu należałoby życzyć szerszych ram dla operowych wymiarów jego głosu. Reszta zespołu z pp. Cybulskim, Przebińskim, Dzwonkowskim i Jabłońskim — bez zarzutu. Reżyserowi p. Andrzejewskiemu udało się tchnąć życie w sceny ensamblowe. Pozatem całość przysposobił z rutyną. Produkcje baletowe układu baletmistrza p. Józefa Ciesielskiego za każdym razem wzbudzają większy podziw nieszablonową pomysłowością i precyzyjnością wykonania. Zasłużone laury zbierała primaballerina p. Martówna, tancerka ujmująca wdziękiem, lekkością i harmonją ruchów. P. Feliksowi Krassowskiemu za dekoracje, a zwłaszcza wnętrz aktu II należy się szczery poklask. Batutował p. Hladyłowicz pewnie i spokojnie, a miał nie mało mozołu gdy się zważy mnogość lekko wprawdzie strawnej, lecz nie zbyt lekkiej do opracowania muzyki Lecocq'a.

P. Wojewoda w Gdyni

W dniu wczorajszym wyjechał *Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis* w sprawach służbowych do Gdyni.

Przysposobienie rolnicze w Związku Strzeleckim

W oddziałach Związku Strzeleckiego w pow. grodzieńskim zostało zorganizowane przysposobienie rolnicze, które objęło 15 oddziałów. W wyniku zorganizowanych kursów tytuły przodowników rolnych uzyskało 10 strzelców.

Chełmno

— *Zakończenie kursu strażackiego.* W ub. niedzielę odbyło się w Chełmnie uroczyste zakończenie kursu II stopnia wyszkolenia strażackiego dla naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych pow. Chełmińskiego. Po mszy św. i defiladzie odbyło się zebranie na którem prezes okręgowy p. starosta Biały wręczył świadectwa ukończenia kursu.

Świadectwa otrzymali pp. Abramowski Józef, Bojanowski Bolesław st. wachm. 8 p. strz. kon. Borkowski Bolesław, Becka Jan, Banasiak Adam, Bunn Alfred, Cywiński Damazy, Chojnacki Wacław, Czop Jan, Dornowski Bernard, Ewertowski Jan, Golenia Józef, — Gaszkowski Zygmunt, Górski Leonard Głowacki Władysław Homa Leon, Jarocki Bronisław, Jaworski Leon Jakubowski Jan, Jakubowski Ryszard, Jaroch Józef, Kobusiński Jan, Leitreiter Gustaw, Lewandowski Bronisław, Malinowski Alojzy, Makowski Ignacy, Obczyński Emiljan, Oczkoś Roman, Padło Bolesław, Pacana Józef, Radzicki Antoni sierż. 66 pp. Siewert Mieczysław, Świtajski Stanisław, Urbański Jan, Wegner Franciszek, Wojciechowski Jan, Zaremba Cezary, — Żelichowski Jan.

Po rozdaniu świadectw przemówił do kursistów prezes Związku p. starosta Kalkstein, poczem w miłym nastroju odbył się wspólny obiad

Tuchola

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Ub. soboty odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady. Po zagajeniu wprowadzony został przez p. burmistrza Saganowskiego radny miasta p. Szulc Tomasz, który wchodzi w miejsce p. Orlikowskiego, przeniesionego do Chełmna.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego prezydjum rady na rok 1933. Przewodniczącym Rady Miejskiej wybrano ponownie p dr. Praisa, na zastępcę radnego Weynę Walerjana, sekretarzem został radny Praśniewski Teofil, a jego zastępcą p. Szulc, urzędnik magistratu.

W sprawie ceny za gaz po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie podtrzymać cenę gazu w wysokości dotychczasowej (33 groszy) zaś obniżyć opłatę na fundusz budowy ochronki z 5 na 2 grosze, począwszy od 1 kwietnia br. — W końcu obrad uchwalono protest przeciwko przeniesieniu Sądu Apelacyjnego z Torunia.

Kamień Pomorski przeciwko prowokacjom niemieckim

W ub. niedzielę odbyło się w Kamieniu walne zebranie Koła ZOKZ na które przybyli licznie obywatele miasta i okolicy. Zebranie zagaił prezes Koła p. Jan Wolak, witając zebranych a przedewszystkiem przybyłego z Torunia kierownika Okręgu ZOKZ p. J. Olecha. Po odczytaniu protokółów poprzednich zebrań zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności, wykazujące stały rozwój placówki, poczem na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum. Na zebraniu zgłosiło swoje przystąpienie do ZOKZ 3 nowych członków. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp Jan Wolak, jako prezes; Rajewski wiceprezes, Plichta sekretarz; Wojciechowski skarbnik i Jędrzejak bibljotekarz.

Następnie p. J. Olech wygłosił dłuższe przemówienie wyjaśniające szczegółowo obecne stosunki polsko — niemieckie. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na walnem zgromadzeniu Koła ZOKZ. w Kamieniu Pomorskim obywatele miasta i okolicy stwierdzają, że umieszczony w prasie angielskiej wywiad kanclerza Hitlera jest nowym przejawem niemieckiego obłędu imperjalistycznego, który w roku 1914 spowodował wybuch wojny światowej i sprowadził na Niemcy zasłużoną klęskę, zebrani wyrażają głębokie przekonanie, że nasza bohaterska armja w oparciu o zwarty i mocny front całego społeczeństwa i Rządu Polskiego odeprze zwycięsko każdy na całość naszych granic skierowany atak: ślubują prowadzić wytężoną pracę nad rozszerzeniem organizacji „Przysposobienia Wojskowego", nad wzmocnieniem polskiej siły kulturalnej, gospodarczej i politycznej na ziemiach zachodnich, przyrzekają tępić wrogą Państwu Polskiemu działalność"

Odśpiewaniem „Roty" w uroczystym nastroju zakończono zebranie.

PODGÓRZ

— *Protest nauczycielstwa przeciwko zakusom niemieckim.* Ubiegłej soboty odbyła się rejonowa konferencja nauczycielska podczas której uchwalono następującą rezolucję:

„Nauczycielstwo z lewego brzegu Wisły powiatu toruńskiego, zebrane w dniu 18 lutego 1933 roku na konferencji rejonowej w Podgórzu, stając na płaszczyźnie obywatelskiego obowiązku obrony najżywotniejszych interesów Państwa, potępia i jaknajenergiczniej odpiera bezczelne zakusy niemieckie na całość zachodnich granic Rzplitej Polskiej i oświadcza że w wypadku potrzeby jak jeden mąż wraz z powierzoną jego pieczy młodzieżą stanie do szeregów obrońców Ojczyzny".

— *Podziękowanie.* Rodzina Policyjna koło Podgórz ofiarowała komitetowi dla spraw bezrobocia kwotę 40 zł. jako 50 procent czystego zysku z zabawy policyjnej która odbyła się dnia 4 bm. w Domu Polskim. Niezależnie od tego wpłaca koło miesięcznie w porze zimowej kwotę 32,40 zł. na rzecz kuchni ludowej. Zarząd kuchni ludowej wyraża ofiarodawcom na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Czersk

— Z życia BBWR. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie miejscowego koła BBWR przy licznym udziale członków ze sfer urzędniczych, kupieckich i robotniczych. Obrady zagaił prezes koła p. Kulas. Po odczytaniu protokółu i omówieniu spraw bieżących wygłosił obszerny referat kierownik szkoły p. Kapiszewski. Następnie zabrał głos burmistrz miasta p. Trybull. W końcu uchwalono termin walnego rocznego zebrania na dzień 9 marca br. poczem zakończył zebranie prezes hasłem — „Prawem naczelnem — dobro Państwa".

Kościerzyna

— *Likwidacja „Rolnika".* Rada Nadzorcza „Rolnika" Spółdzielni Rolniczo — Handlowej w Kościerzynie uchwaliła na swem zebraniu przystąpić do likwidacji Spółdzielni.

Programy radjowe

Środa, dnia 22 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 13,10 Komunikat P. I. M. 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksp. — 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,30 Kronika harcerska; 15 35 Program dla dzieci: a) opowiadanie prof. Al. Janowskiego, pt. „Śnieżek i Śnieżynka", b) Wesoły feljeton Ben. Hertza pt.: — „Moi wychowańcy" 16,00 Arje i pieśni w wyk. Ewy Turner (sopr.) i A. Stracciari (bar.) płyty 16,20 Odczyt dla maturzystów z Wilna; 16.40 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Idea państwowości w historji Ukrainy" wygł. dr. H. Łazarewsky 17,00 Pieśni w obyczajach hinduskich, audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radż Behari Lal Mathurd. W przerwie kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Znaczenie gospodarcze higjeny pracy — wygłosi dr. Br. Nowakowski; 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt. „Jan Kochanowski" odczyt I wygłosi prof. K. Górski; 18,25 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości 19,20 „Skrzynka poczt. rolnicza" omówi inż. W. Tarkowski. 19,30 Kwadrans literacki „Melodje Fraka" rozdział z książki Z. Nowakowskiego pt. „Kucharz doskonały" 20,00 Słuchowisko operetkowe „Jim i Jill z udziałem M. Modzelewskiej i E. Bodo. 21,45 Wiadomości sportowe; 21,55 Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu smyczk. 22,40 Feljeton pt. „Historja złowrogiego djamentu" wygł. p. W. Rogowicz. 22.55 Kom. Głównej Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 23 lutego.

Warszawa. 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 12.30 Komunikat PIM. 12.35 17-ty koncert szkolny z Filhm. warsz. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Płyty gram. 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa; 15,50 Płyty gram. 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 „Statystyk we wnętrzu ciała ludzkiego" wygłosi dr. F. Burdecki; 17,00 Koncert kameralny z płyt gram. Beethoven. — 17 40 Odczyt pt. „Święto Estonji" wygłosi red. W. L. Evert. 18,00 Odczyt dla maturzystów — pt. „Jan Kochanowski" odczyt II, wygłosi prof. K. Górski. 18,25 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości 19,20 „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Roln" wygłosi inż. Z. Kobyliński. 19,30 Kwadrans literacki „Zośka" St. Karzyckiego, Gwarą podhalańską odczyta p. J. Gałdyn. 20,00 „Setna Rocznica Teatru Wielkiego w Warszawie" wygłosi Wł. Fabry. 20,15 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie — opera „Cyrulik Sewilski" G. Rossiniego. 23.30 Komunikat met. Gł. Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,40 Dalszy ciąg transm. z Teatru Wielkiego.

Więcbork

— *Z zebrania ZOKZ.* W związku z zapowiedzianem na niedzielę 19 lutego walnem zebraniem Koła ZOKZ w Więcborku przybyli do sali parafjalnej obywatele miasta, ażeby wysłuchać referatu kierownika Okręgu ZOKZ p. J. Olecha. Zebranie zagaił p. dyr. Bruski, poczem przewodniczącym został wybrany p. Masiak a sekretarzem p. Pankau. Z dużem zainteresowaniem słuchali zebrani przemówienia p. Olecha w którem nakreślił obraz dążeń niemieckich, zmierzających do wygrania pokoju po klęsce poniesionej w wojnie światowej, wyjaśnił właściwe cele wywiadu kanclerza Hitlera oraz przedstawił wrażenie, jakie wywiad ten wywarł w opinji europejskiej, wreszcie wskazał zadania jakie ciążą na ZOKZ. Jako wyraz zgodnego przekonania uchwalono odpowiednią rezolucję. W drugiej części zebrania po załatwieniu spraw formalnych wybrano nowy zarząd koła ZOKZ w Więcborku w następującym składzie: pp. Aleksy Masiak — prezes; dyr. Bruski wiceprezes; Kwasigroch — sekretarz, Orłowski — skarbnik i Pawłowski — ławnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jan Pankau, Nadolski i Kunek.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124.85—124.54
Gdańsk	174,10—173,07
Bukareszt	—
Holandja	359,60—358,70
Kopenhaga	—
Londyn	30,67—30.52
Nowy York	8,901—8,881
Nowy York telegr.	8,905—8,885
Paryż	35.11—35,02
Praga	26,41—26,35
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,60—173,17
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	213.05

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 II. 1932 r.

Żyto	—
Pszenica	31,50—32,50
Jęczmień	13,50—14,00
„ zwycz prz.	14,00—14,75
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 65%	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 II. 1933

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	153 - 155
Jęczmień browar.	168—177
Jęczmień przem pastewny	160—167
Owies marchijski	121—124
Mąka pszenna	23.25—26,60
Mąka żytnia 70%	20.40—22,40
Otręby pszenne	8.25—8,65
„ żytnie	8,70—9,00
Groch Victoria	20,00—23.00
Groch drobny jadalny	19,50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13 50
Bób	12,00—14,50
Wyka	13,50—15,50
Lubin niebieski	8,50—10,00
Lubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,50—
„ lniane	—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłok Soya H.	8.60—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Za szczere i tak liczne dowody współczucia oraz udział w pogrzebie naszej jedynej najukochańszej córki ś.p.

Ireny Kasperskiej

a przedewszystkiem Wieleb. Ks. Klinowi, p. Beerowi za wzruszające słowa nad grobem. Nauczycielstwu wraz z dziatwą, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Lubicz w lutym 1933 r. **Rodzice**

UCHWAŁA. Na wniosek Kawiarni i Restauracji „Pomorzanka" Jawnej Spółki Handl. w Toruniu wyznacza się na dzień 8 marca 1933 r. godz 10 w tutejszym Sądzie pokój 7 termin rozpoznawczy w przedmiocie udzielenia odroczenia wypłat. W terminie tym mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień. 709

5 N 6/33 108/IX

Toruń, dnia 15 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy Spółdzielczy Bank Kupiecki, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Bydgoszczy wdraża się na wniosek dłużnika z dniem dzisiejszym tj. z dniem 17 lutego 1933 r. o godz 12 w poł postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka jest niewypłacalna. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata Niedźwiedzkiego z Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn 31 marca 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 10 marca 1933 r. o godz. 12 w poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 11 kwietnia 1933 r. o godz. 12 w poł. pokój Nr. 4. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy te masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im aby najpóźniej do dnia 10 marca 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1933 r. 714

Zlec. 451/VIII. IV. N. 25/32 Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 2. br. sprzedam w Łasince u p. Szpittera o godz. 11: bibljotekę. W Krzywce u p. Ulatowskiego: 1 świnię o godz. 12. W Hucie u p. Pączka: 1 krowę i jałowicę o godz. 13. 706
Kowalski, komornik sądowy Rew. III. w Grudziądzu

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod Nr. 155 dnia 15 grudnia 1932 r. wpisano firmę: Leonard Narzyński Przedsiębiorstwo robót na-podziemnych, Biuro Architektoniczne w Gdyni Właścicielem firmy jest Leonard Narzyński, budowniczy w Gdyni. 705
Zlec. 226 Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 bm. sprzedam przy ul. Poznańskiej 20 o godzinie 10: 2 rowery marki „Sport" (1 męski i 1 damski) i maszynę do szycia „Veritas" najwięcej dającemu za gotówkę.
Zlec. Nr. 278/VIII 722
(—) Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 2. 1933 r. o godz. 9 rano sprzedam na składnicy u p. Knopia w Bydgoszczy, Św. Trójcy 15 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę szerokobijącą.
Zlec. Nr. 175/8 713
Klóskowski, komornik rewiru V. w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod Nr. 146 dnia 14 października 1932 roku wpisano firmę: Biuro Inżynierskie Inż. Piotr Sakowicz w Gdyni Właścicielem firmy jest inżynier Piotr Sakowicz w Gdyni, Szosa Gdańska 706
Zlec. 225 Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod Nr. 145 dnia 4 października 1932 r wpisano firmę: Władysław Grabiak Przedsiębiorstwo robót ciesielskich w Gdyni. Właścicielem firmy jest Władysław Grabiak, technik budowlany z Gdyni.
Zlec. 227 707
Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów do budowli rzecznych potrzebnych w roku 1933 dla rejonu Urzędu Budownictwa Wodnego w Einlage. Dostawa obejmuje los I — Wisła i mole — los II — elbląskie drogi wodne. Warunek przetargu można nabyć w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29 za opłatą 3,— guldenów i zwrotem kosztów przesyłki.

Do przetargu dopuszcza się tylko oferty, do których dołączony został w myśl rozdziału A „Specjalnych warunków" dowód złożonego w Kasie Głównej Rady Portu i Dróg Wodnych wadjum.

Termin przetargu dnia 4 marca 1933 roku o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28/29 703

Gdańsk, dnia 14 lutego 1933 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Zgubiony

dowód osobisty, kartę poborową, odroczenie wojskowe, prawo jazdy i inne dokumenty na nazwisko Gustaw Kindt wystawiony przez starostwo Radom unieważniam. 716

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za marzec 1933 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Grób w masach zwałów śnieżnych

Odnalezienie ofiary onegdajszej lawiny

Zakopane, 22. 2. (PAT).. Wczoraj po przeszło 5-godzinnych poszukiwaniach licznej ekspedycji ratunkowej pod wodzą p. Oppenheima i przy licznym udziale turystów i narciarzy znaleziono w zwałach lawiny zwłoki tragicznej ofiary dnia wczorajszego. Na zwłoki, leżące w głębokości 2 i pół metra natrafił przypadkowo przewodnik Roj, którego brat przed kilku laty również padł ofiarą lawiny. Zwłoki znaleziono zmasakrowane, czaszka strzaskana, lewa noga w kostce, a prawa powyżej kolana złamane, wokół śnieg na znacznej przestrzeni przesiąknięty był krwią, co świadczy, że ofiara tragicznego wypadku już w czasie upadania z lawiną poniosła śmierć. Zwłoki przewieziono do Kuźnic i złożono w kostnicy.

Ofiarą tragicznego wypadku jest młoda nauczycielka gimnazjum z Krakowa, pani Kamila Kamenz.

Wedle opowiadania towarzyszyło jej w czasie wycieczki dwóch studentów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Bertrand Oczko i Kurt Lange.

Katastrofa miała przebieg następujący. Towarzystwo szło na nartach od przełęczy Kondrackiej do Szczytu, z którego po osiągnięciu zjeżdżało wdół. Pierwszy przejechał poniżej Grani jeden z jej towarzyszy, za nim jechała pani Kamenz Kamila. W pewnym momencie obsunęła się od Kopy Kondrackiej lawina porywając ją wdół. Lawina tocząc się z ofiarą natrafiła na próg skalny, przeskoczyła go i runęła w 30-metrową przepaść, następnie zsunęła się olbrzymia masa śnieżna jeszcze niżej Pra wdopodobnie już na progu, albo po runięciu z lawiną w przepaść tragicznie zmarła doznała obrażeń, które spowodowały, jak się zdaje natychmiastową śmierć.

Towarzysze pani Kamenz bezpośrednio po orzejściu lawiny zjechali wdół i po zaalarmowaniu pogotowia ratunkowego udali się z powrotem i rozpoczęli natychmiast poszukiwania za ofiarą wypadku w masach śnieżnych.

Jeszcze jedna ofiara lawiny

Stanisławów 22 2 (PAT). W kotle górskim między Pożyreczką a Breckułem obok schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Zarośląku zsunęła się przedwczoraj *olbrzymia lawina śnieżna* równocześnie z kilku stron, *zasypując 20 kilkoletnie*go *narciarza Henryka Gapricha.* Dwaj jego towarzysze dr. Adam Zieliński i Roman Puchalski zdołali na czas usunąć się i w ten sposób uniknęli zasypania. O wypadku dowiedziano się wkrótce w schronisku, — skąd zaalarmowano najbliższy posterunek Straży granicznej. O godz 18 na miejsce katastrofy przybył oficer z 30 szeregowcami i rozpoczęli akcję ratunkową. Dotychczasowe *poszukiwania pozostały bezskuteczne.*

Sensacyjny proces o oszustwo asekuracyjne w Poznaniu

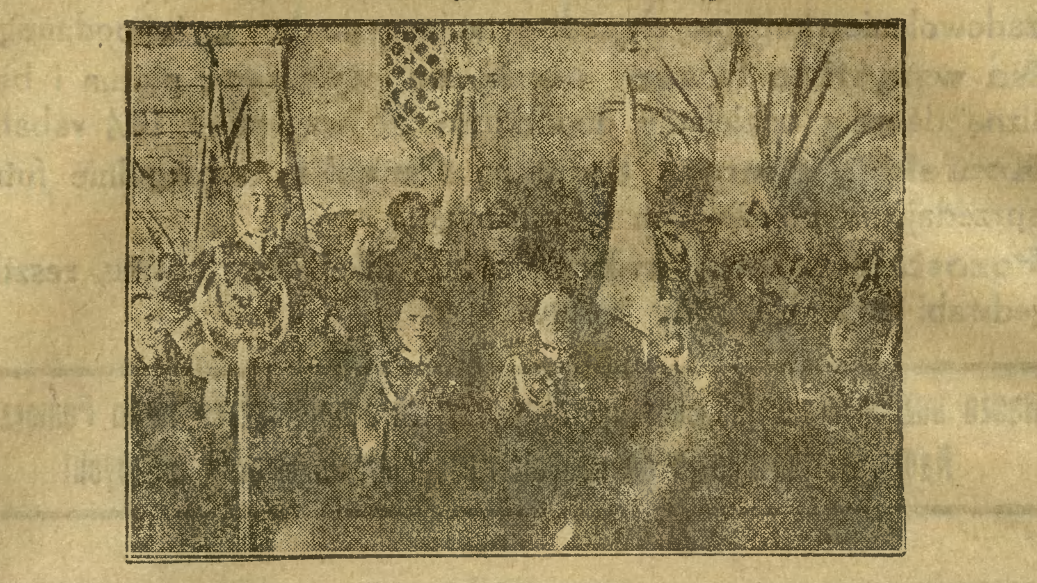
Tajemnicza szajka polowała na kilkaset tys. zł.

Poznań 22 2. (PAT). Wczoraj w poznańskim sądzie okręgowym zapadł *wyrok w sensacyjnym procesie na tle oszustwa asekuracyjnego.* Dnia 1 grudnia 1931 r. zmarł *na gruźlicę Marjan Brunner który na krótko przedtem ubezpieczył się w szeregu towarzystw asekuracyjnych na poważne kwoty, sięgające łącznie kilkaset tysięcy złotych.* Ponieważ śmierć nastąpiła wskutek gruźlicy, a lekarze towarzystw asekuracyjnych przed którymi stawał ów Brunner przed przeprowadzeniem ubezpieczenia nie stwierdzili *żadnych oznak gruźlicy,* cała sprawa wydała się podejrzaną, tem więcej że do jednego z towarzystw wpłynęło *doniesienie, że cała sprawa opiera się na oszustwie.*

W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez władze stwierdzono, że jako *Marjan Brunner przedstawił się* lekarzom i agentom towarzystw asekuracyjnych *niejaki Marjan Szelągowicz.* Po wyjaśnieniu sprawy Szelągowicza uwięziono i w rezultacie wytoczono mu proces karny.

Wczorajszy wyrok skazał Szelągowicza za *usiłowanie oszustwa łącznie na karę 2 lat więzienia z zawieszeniem na 5 lat.* Proces wykazał, że *Szelągowicz był narzędziem w rękach jakiejś tajemniczej szajki, której dotychczas nie zdolano wykryć i że prawdopodobnie zmarły w roku 1931* Brunner nawet o oszustwie popełnionem nie wiedział.

W święto Rarańczy



Z okazji 15 lecia przebicia się II Brygady Legjonów Polskich pod Rarańczą przez okopy austrjackie odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczysta akademja. Na zdjęciu naszem widzimy prezydjum akademji. Za stołem prezydjalnym siedzą od strony lewej: gen. Pasławski, gen. Zając, plk. Sławek i gen. Górecki Przed mikrofonem przemawia gen. Rydz-Śmigły.

Z kim spotka się nasza reprezentacja w półfinale mistrzostw hokejowych świata?

Praga, 22. 2. (PAT). Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych w hokejowych mistrzostwach świata we wtorek w nocy dokonano losowania drużyn do rozgrywek półfinałowych. Do pierwszej grupy weszły państwa: St. Zjedn Czechosłowacja, Szwajcarja i Polska. Do drugiej Kanada, Niemcy, Węgry i Austrja.

Program rozgrywek półfinałowych jest następujący: we wtorek grają: Kanada — Niemcy, Austrja — Węgry, Czechosłowacja — Polska, Stany Zjednoczone — Szwajcarja; we środę Niemcy — Węgry, Stany Zjednoczone — Polska, Czechosłowacja — Szwajcarja, Kanada — Austrja; we czwartek Kanada — Węgry, Polska — Szwajcarja, Stany Zjednoczone — Czechosłowacja, Niemcy — Austrja; w piątek rozegrany zostanie turniej pocieszenia, do którego stają Włochy, Łotwa, Rumunja i Belgja oraz trzecia i czwarta drużyna z obu grup półfinałowych.

Porażka naszej drużyny z Czechami

Praga, 22. 2. (PAT). Trzeci dzisiejszy mecz w rozgrywkach półfinałowych między drużyną czechosłowacką i polską zakończył się wynikiem 1:0 dla Czechosłowacji, w tercjach 1:0, 0:0, 0:0. Bramkę dla Czechosłowacji strzelił Tozicka. Z Polaków naj'epsi Stogowski, Ludwiczak i Wolkowski. Publiczności 10.000.

Półfinały hokejowych mistrz. międzynarodowych w Pradze Kanada—Niemcy 5:0

Praga, 22. 2. (PAT). Wczorajsze półfinałowe rozgrywki międzynarodowe w hokeju na lodzie rozpoczęły się meczem Kanada — Niemcy. Zwyciężyła Kanada w stosunku 5:0, w tercjach 1:0, 2:0, 2:0. Drugie spotkanie odbyło się między drużyną austrjacką i węgierską. Był to najbardziej denerwujący z dotychczasowych meczów. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po przedłużeniu. Ostateczny wynik na korzyść Austrji 1:0. Pierwsze trzy tercja dały wynik bezbramkowy. W 10 minucie po przedłużeniu padła jedna bramka dla Austrji. Z obu stron gra była bardzo szybka, ostra i ofiarna. Zwyciężyła lepsza technika Austrjaków.

Zwycięstwo bokserów Pomorza

w spotkaniu z reprezentacją poznańską

Mecz bokserski rozegrany między reprezentacjami Pomorza a drugim garniturem Poznania zakończył się klęską drużyny poznańskiej w stosunku 6:10. Poznań wystąpił w składzie osłabionym, lekceważąc przeciwnika. Dwa punkty poznańczycy oddali bez walki.

Czy powstanie Polska Liga Piłki Wodnej?

Warszawa 22 2 (PAT). W dniu 26 bm. odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd członków Polskiego Związku Pływackiego. — Na porządek obrad wniesiony został między innemi sensacyjny wniosek krakowskiej Makabi *o założenie polskiej Ligi Piłki Wodnej* na wzór analogicznych organizacji zagranicznych. Liga miałaby posiadać własny zarząd złożony z osób, wybranych przez delegatów klubów zrzeszonych w Polskim Związku Pływackim, a zgłaszających się do rozgrywek piłki wodnej.

Pamiętniki Kusocińskiego

Warszawa 22 2. (PAT) Na półkach księgarskich ukazała się książka: *„Pamiętniki Janusza Kusocińskiego, mistrza olimpijskiego w biegu na 10 klm.“.* Książka obejmuje paręset stronic druku i zawiera życiorys naszego znakomitego lekkoatlety od pierwszych treningów i występów sportowych aż po sukcesy olimpijskie.

Zaciekłe bitwy między Peru a Kolumbją

Rozgorzały nowe walki między wojskowemi samolotami Peru i Kolumbji. Zaciekłe boje staczano jednocześnie w okręgu Putumayo. Kolumbijczycy umacniają swoje pozycje w Tarapaca, a jednocześnie posuwają się po Amazonce wkierunku Letycji. Przewidują, że Letycje zajmą wojska kolumbijskie w przyszłym tygodniu. Rząd Peru wezwał swego ministra pełnomocnego w Londynie getn. Benavidesa w celu powierzenia mu naczelnego dowództwa nad wojskiem.

Paryż, 22. 2. (PAT). Przedwczoraj w południe poseł kolumbijski w Peru opuścił samolotem stolicę Peru — Limę. W tym samym czasie odbył się w Limie wielki wiec patrjotyczny, na którym domagano się przyłączenia Letycji do Peru. Na wiecu przemawiał prezydent republiki oraz mer miasta Limy. Według ostatnich informacyj, liczny tłum demonstrował przed poselstwem kolumbijskim w Limie. Według dalszych informacyj przedwczoraj wojska peruwiańskie zaatakowały kolumbijskie koszary wojskowe na wyspie Ohavaco, położonej w górnym biegu rzeki Putumajo. Wojska kolumbijskie atak odparły, przyczem zestrzelono jeden samolot peruwiański.

Śp. red. Roman Milli

Warszawa, 22. 2. (PAT). W dniu wczorajszym po krótkiej chorobie zmarł w Warszawie redaktor Roman Stanisław Milli. Pracę dziennikarską rozpoczął w „Dniu Polskim“ w r. 1924, pisując artykuły z dziedziny politycznej i gospodarczej. W r. 1928 objął stanowisko korespondenta agencji telegraficznej „Ekspres“ w Berlinie, a następnie redaktora naczelnego polskich dzienników w Niemczech. W roku 1931 powrócił do kraju, poświęcając się pracy w ZOKZ w charakterze pracownika okręgu toruńskiego. Śp. red. Milli położył duże zasługi wśród Polonji w Niemczech. —

Dygnitarz sowiecki w Bydgoszczy

Od 2 dni bawi w Bydgoszczy komisarz dla przemysłu i handlu ZSRR. p. Fuerstenberg-Hanecki. Jak się dowiadujemy przyjazd jego ma na celu przeprowadzenie pertraktacyj z ramienia rządu sowieckiego z gminą miasta Bydgoszczy — w sprawie odkupienia od Bibljoteki Miejskiej słynnego już dziś księgozbioru Lenina, który ofiarował miastu p. Adam Grzymała-Siedlecki..

7 starych okrętów brytyjskich dla marynarki japońskiej

Londyn, 22. 2. (PAT). Duże wrażenie w Londynie wywołała wiadomość niektórych dzienników angielskich, że 7 starych statków brytyjskich, wycofanych już z kursu zostało nabytych przez Japonję i że są one częściowo w drodze do portów japońskich. Ogółem okręty te przedstawiają około 100.000 ton netto pojemności, przyczem największy z nich jest statek „Baltic“, liczący 24.000 ton. Statki te w czasie wojny europejskiej używane były do transportu wojska z Kanady i innych dominjów i prawdopodobnie, jak sądzą dzienniki, zakupione zostały przez Japonję dla tych samych celów.

200 ofiar strasznej eksplozji w Szanghaju

Szanghaj, 22. 2. (PAT). W tutejszej fabryce wyrobów gumowych nastąpiła wielka eksplozja, wskutek której 81 osób poniosło śmierć, 50 zostało ciężko rannych, 7- zaś lżej. Co do 10 osób brak dotychczas wiadomości. Pierwsza eksplozja spowodowała pożar, który wywołał następnie drugi wybuch. Cały budynek fabryczny wraz z maszynami uległ zniszczeniu. Ściany i mury wyleciały w powietrze. Wśród ofiar katastrofy znajduje się m. in. właściciel fabryki. Przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu